Nr. 228. Czwartek 13 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na d. 31 października 1877 losowania obligacyj indemniz. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje, począwszy od 25 września 1877, zasystowane przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyj na na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Namiestnictwo czeskie zezwoliło rozporządzeniem z dnia 6 września r. b. do l. 50841, aby bydło rzeźne, pochodzące z kontumacyi zupełnie wolnych od zarazy, a do Lipnika sprowadzone, dopuszczonem było na rzeź do głównego miasta Pragi i przedmieść Karolinenthal i Smichów.

Takie transporta bydła zaopatrzone przepisanym paszportem, tylko koleją żelazną przez stacyę Böhmisch-Trübau bez wyładowywania, lub przeładowywania, bezpośrednio do Pragi przywiezione być mogą.

O nadejściu takich transportów zawiadomioną ma być telegraficznie komisya oględzin bydła w Böhmisch Trübau, jakoteż Magistrat miasta Pragi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 września.

Telegram podał w dosłownem brzmieniu toast wzniesiony przez Najjaśniejszego Pana w Koszycach w dniu urodzin cesarza rossyjskiego. W słowach toastu mieści się odpowiedź na tak często w ostatnich czasach podnoszone pytanie, czy przymierze trójcesarskie przestało już istnieć w skutek wybuchu wojny wschodniej. Wojna wschodnia nie wywołała dotąd kolizyi między interesami trzech mocarstw sprzymierzonych ze sobą od czasu pamiętnego zjazdu w Berlinie w r. 1872. a po za kwestyą wschodnią jest jeszcze wiele zadań ważnych, które wytknęło sobie trójcesarskie przymierze w chwili powstania i w następnych latach.

Francya nigdy nie sprawia zawodu ciekawym czytelnikom dzienników, lecz owszem zasypuje ich niespodziankami. Takiej rozmaitości wypadków jak Francya nie jest w stanie dostarczyć żadne inne państwo. Niedawno Cassagnac skazany został na więzienie i karę pieniężną za napaście na republikańską Izbę i gabinet a dziś taki sam los spotkał Gambettę, tego samego Gambettę, który był moralnym sprawcą wyroku wydanego na Cassagnaca. Kondemnata Gambetty była przewidywaną, bo rząd tak ostrożny i zręczny jak obecny nie byłby w przededniu wyborów wytaczał przed sądem sprawy, w której wyrok uniewinniający równałby się samobójczemu ciosowi. Jakie konsekwencye polityczne pociągnie za sobą skazanie Gambetty, o tem pouczy nas bliska przyszłość. Wyrok potępiający nie zagrodzi jednak Gambecie drogi do nowej Izby deputowanych, bo chociażby odbierał mu charakter obieralnego kandydata. to zaraz po uchyleniu tego następstwa prawnego znajdzie się na zawołanie mandat opróżniony. Stu posłów republikańskich oświadczy gotowość zrzeczenia się mandatu w tym celu, aby Gambetta dostał się do Izby. Nie wiemy także, czy kondemnata sparaliżuje agitacyę wyborczą republikanów, bo agitacya ta już się wysiliła i przygotowała wszystko co w chwili stanowczej zaważyć może na szali. Taki tylko wypadek jak śmierć Thiersa może nawet w ostatniej chwili zmienić do niepoznania całą sytuacyę, cały stosunek głosów i widoki stronnictw. Ale wszystkie te uwagi nie zacierają bynajmniej doniosłości wypadku. Trzeba bowiem pamiętać, że skazanym jest nie dawny Gambetta, odgrywający rolę podwładnego wodza, lecz Gambetta wyniesiony po zgonie Thiersa na stanowisko naczelnego wodza, wybrany milcząco na kontrkandydata marszałka Mac-Mahona. Stan rzeczy przybrał zatem charakter groźny, bo jakżeż można przypuścić,ażeby marszałek Mac-Mahon, działający pewnie w dobrej wierze nawet wtedy, gdy legalność zarządzeń jego zostaje zakwestyonowaną, ustąpił po klęsce wyborczej na rzecz tego, który dziś skazany został na więzienie i karę pieniężną za zakłócenie spokojności publicznej. Dopóki Thiers stał na czele republikanów, jakie takie prawdopodobieństwo przemawiało za tem, że republikańskie zwycięstwo wyborcze zniewoli marszałka Mac-Mahona zbliżyć się powoli do umiarkowanej frakcyi i z jej członków złożyć nowy gabinet. Teraz o tem mówić nie można, teraz tryumf republikanów zwanych Gambettystami może wywołać tylko ponowne rozwiązanie Izby jako ostatnią próbę rozwikłania sytuacyi bez zamachu stanu.

Że Rumuni tak bardzo się pospieszyli z wiadomością o swojej przeprawie z Turkami pod Plewną i zaraz pierwszy sukces (jeżeli w ogóle sukces jaki odniesiono) przedstawili światu jako akt wielkiego bohaterstwa, to nie może nikogo ani dziwić ani gorszyć. Świat cały wyszydzał tak długo i tak boleśnie wojenne cnoty armii rumuńskiej, że samo jej wytrwanie wśród ognia tureckiego na zajmowanem stanowisku, zasługiwało na podniesienie. Ale pierwszy biuletyn rumuński z teatru wojny był tak niezręczny, że kto do ostatka wystrzegał się szyderstwa, ten dopiero po tym biuletynie mógł uczuć chęć do tego. Z tego biuletynu wynikałoby, że Rumuni sami dziwią się swojej waleczności, że wytrwanie na stanowisku wśród ognia nieprzyjacielskiego było przedewszystkiem dla nich samych a potem dopiero dla Europy niespodzianką. Ale koniec końcem chrzest krwawy przebyli już Rumuni i mają drogę otwartą do dalszych czynów. więc może choć teraz zastanowią się nad pytaniem, jaka nagroda czeka ich za te zwycięstwa? Jestto pytanie bardzo trudne do rozwiązania. Czarnogórcy wiedzieli dobrze, co otrzymają w nagrodę za zwycięstwo, Serbowie oznaczyli z geograficzną ścisłością terytorium, które posiąść muszą w razie pokonania Turków, a Grecya, która tego dotąd nie uczyniła, nie długo potrzebuje się namyślać nad nagrodą za zwycięstwa. Jedna tylko Rumunia nie wie, co ją czeka na wypadek zwycięstwa, nie ma [illegible] wyobrażenia o nagrodzie, [illegible] wymagać i oczekiwać mogła. Pierwej musi być Rossya zaspokojona a dopiero potem przyjdzie kolej na Rumunię, tak się pocieszają w Bukareszcie. Ale na nieszczęście rzecz się ma tak, że po zaspokojeniu Rossyi łatwo może stać się zupełnie zbyteczną kwestya wynagrodzenia Rumunii. Jeżeli tylko Rossya, widząc absolutną niemożliwość uzyskania od Turcyi zwrotu kosztów wojennych, zechce oglądać się za inną kompensatą, t. j. terytoryalnem wynagrodzeniem, to Rumunia może wyjść na tem tak źle, jakby wyszła na kampanii zupełnie straconej. Proklamacya niezawisłości rumuńskiej, spoczywająca spokojnie w archiwach parlamentarnych, nie usuwa tego niebezpieczeństwa tak samo, jakby nie usunęła niebezpieczeństwa klęski uchwała parlamentu orzekająca, że armia rumuńska ma za każdym zetknięciem się z Turkami odnosić świetne zwycięstwa.

---

4)

POSAGOWICZE

SCENY Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

I.

Pan Jan Krokiewka.

(Ciąg dalszy).

Nim przyniesiono wodę, młody człowiek zawołał:

— Ha! moja pani, proszę się nie dziwić, ale bywają takie wypadki, że samo życie człowiekowi nie miłe. Czy pani to rozumie?

— Dalibóg — odpowiada z uśmiechem staruszka, zakładając na nos okulary — nic a nic nie rozumiem.

— Ale z czego? pytam panią, z jakiego powodu?

— Czyś pan zwaryował? — mówi Łukaszowa, spoglądając przestraszonemi oczyma na gościa.

— Nie — tylko po prostu z kaprysu... niech mię dyabli porwą tu zaraz, jeżeli wiem o co jej idzie...

— Ale dla kogo to wody? — odzywa się Tomaszowa wnosząc szklankę z wodą.

— Dla mnie moja kobieto, dla mnie — rzecze Wosiński, biorąc ową szklankę z rąk Tomaszowej, i wpatrując się w nią z roztargnieniem.

— Cóż pan na mnie tak oczy wytrzeszcza?...

— Ja wytrzeszczam oczy, co... hm — mówi oddając jej pustą szklankę... — może być że i wytrzeszczam — a zwracając się nagle do pani Łukaszowej, dodaje prędko urywanemi słowy:

— Proszę pani powiedzieć mu odemnie, że niech raz tylko jeden odważy się tam pokazać, to ja mu... Za pozwoleniem... niech mu pani powie: za żadne w świecie pieniądze, żeby mi nawet sto tysięcy kładł tu na stół — nie odstąpię... jak pies będę tam leżał przy drzwiach, i nie dam się odpędzić, niech umrę, niech mię dyabli wezmą... On już będzie wiedział, gdzie. Albo ja, albo on musi zginąć — mówi dalej ze wzrastającą passyą uderzając pięścią w stół... — Tak, tak, albo jego śmierć, albo moja śmierć!...

— Mój panie kochany — rzecze odwracając się ku oknu staruszka, czego mię pan męczysz gadaniną bez sensu.

— Cóż tu ma być bez sensu... proszę pani, niech pani wejdzie w moje położenie.

— Bardzo mię to interesuje...

— Albo wie pani, co!... tak najlepiej będzie... zapomniałem, że mam list, który napisałem na przypadek jeżeli go nie zastanę. Otóż proszę pani — rzecze wyjmując z kieszeni list opieczętowany czarną pieczęcią i wręczając go staruszce — niech mu pani to odda; on już będzie wiedział o co idzie... na złodzieju zawsze czapka gore... Ja pani jestem człowiekiem bardzo spokojnym. ale gdy idzie o kobietę, którą kocham, to żeby dyabeł miał jechać na dyable, swoje zrobię i na nic nie pytam... Tak proszę mu powiedzieć — kończy kłaniając się z ceremonią pani Łukaszowej...

— Co ten człowiek mi tu nagadał — pomyślała staruszka żegnając się z przestrachu. — W Imię Ojca i Syna, to chyba jakiś szaleniec, czy co... No, no, to coś tak wygląda, jakby oni chodzili do jednej... I cóż on myśli, ten głupiec, że tu kogo nastraszy?.. O, o, zaraz zlękną się i przycupną... Mój kochany, każdemu swoja wola, chodzisz ty, niech chodzi i drugi, komu Bóg da szczęście to da... Jak się rzucał, jak bił pięścią — to bardzo zawistny człowiek i musi być chciwy na pieniądze, bo to na palcach tyle pierścionków, i takie łańcuchy mu wiszą od zegarka...

— Ten list — mówi po chwili pani Łukaszowa chowając go do szuflady stolika — najlepiej by wyrzucić za okno. Czegoż Jaś ma ustępować? Powiem mu nic nie pytaj a rób swoje; jeszcze nie jeden taki wlezie ci w drogę, a jak zaczniesz przed każdym się usuwać, to się nigdy nie ożenisz... chyba z jakiem biedactwem. Siedząc w pokoju, nic synku nie wysiedzisz, bogate panny nie przyjdą tu szukać męża... A nagadał! Moja śmierć, jego śmierć... Niech będzie i tak, co komu przeznaczone, to otrzyma. Ale otóż i Jaś idzie, dobrze, bardzo dobrze...

— Cóżeś to tak prędko wrócił — mówi do wchodzącego syna — czyś zapomniał czego?

— Nie moja mamo, odmyśliłem się, i dziś już nie pójdę tam, gdzie miałem zamiar. Widzi mama, ja już mam taki zwyczaj. że jak wychodzę w pewnym celu a spotkam na drodze coś nieprzyjemnego, jak teraz naprzykład Fridnera, któremu winien jestem sto złotych, to wolę się wrócić — już z takiego interesu nic nie będzie... Przekonałem się, że zawsze tak wyszło...

— Jasiu, Jasiu, jaki też z ciebie sensat — rzecze matka głaszcząc go po twarzy. — Taki młody, a tyle masz przywidzeń, niby stara baba z Pierzchnicy... Fe, do czego to podobne...

— Wiem, że to jest niedorzeczność, ale nikt mię nie przekona. Ze szczęściem nie można igrać, a gdy idzie o ważną sprawę...

— A jakaż to ważna sprawa?

— Ma się rozumieć ożenienie. Są ludzie, co tego wszystkiego nie potrzebują, co zamyślą, to im się staje. Ale kto tak jak ja nie ma szczęścia w niczem, to musi być oględnym. Najczęściej los całego życia zależy od chwili. Idę sobie naprzykład ulicą, idę, a tu w oknie siedzi jakaś dama... Spojrzała na mnie, i spodobałem się — no i rzecz skończona; nie spodobałem się i bywaj zdrów, klep biedę przez całe życie... Majątku proszę mamy nie zrobię, bo z czego? z tych dziesięciu palców... Dosłużyć się wielkich rzeczy, nie dosłużę, bo nie mam protekcyi; na loteryi nie wygram, bo już próbowałem tyle razy, a nawet stawki nie trafiłem. Więc cóż innego zostaje, jak się ożenić bogato? Mówię mamie niech wpadnę w oko jakiej wdowie, co ma kamienicę, a to zaraz z miny można poznać wszystko — to staram się zbliżyć do niej i raz, dwa, trzy do ołtarza, a potem siedzę sobie co rano w tem samem oknie, w jedwabnym szlafroku, w paciorkowej czapeczce i piję sobie herbatę i puszczam na ulicę dym z papierosa...

— Ot w ten sposób to rozumiem życie! — mówi dalej wstając żywo z krzesełka. — A któż wie, moja mamo, czy takie szczęście dla mnie nie przeznaczone, co? Może ono już jest, tylko ja nie wiem, gdzie go szukać, gdzie iść... wszystko to być może...

— Jasiu, ej Jasiu, jaki ty jesteś dziecinny — odzywa się uśmiechnięta pani Łukaszowa — to wszystko marzenia.

— Ale proszę mamy, czego mi mama przerywa. Marzyć to jest wielka a wielka przyjemność. Ja czasami jak się tak zamyślę o przyszłości, to tak się zagalopuję, że

Ostatnia proklamacya ks. Karola uzasadniająca zaczepne wystąpienie przeciw Turkom, zdradza mglistemi frazesami o missyi rumuńskiej nad ujściem Dunaju tę niepewność co do skutków wojny. A dodać jeszcze należy, że pokonanie Turcyi, co proklamacya przyjmuje jako rzecz pewną, nie jest bynajmniej zadecydowane.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 11 września. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Dziś trzecie już posiedzenie, na którem toczą się rozprawy o reformie podatkowej, a trudno jeszcze wymiarkować, jakie w Izbie przeważa względem sprawy usposobienie. Może jednak nie będę *falsus vates*, przepowiadając najwięcej widoków znanemu wnioskowi posła Neuwirtha, który zresztą dziś pojawił się w formie zmodyfikowanej nieco, jak go podamy dosłownie poniżej. Dotychczas, gdy pominiemy czterech sprawozdawców tyluż frakcyj komisyjnych, przemawiało dziesięciu mowców, pięciu za projektami, pięciu przeciw nim; jest zaś jeszcze zapisanych do głosu siedmnastu, z których pięciu za projektami, dwunastu przeciw nim; do wymienionych bowiem w sprawozdaniu ostatniem dopisało się dziś jeszcze dwóch posłów *pro*, jeden *contra*.

Posłowie Polacy zawsze jeszcze w małej liczbie są obecni; dziś przybył jeden, jest ich przeto razem 15.

Publiczność od samego początku nie okazywała wielkiego zainteresowania rozprawami o podatkach; interes ten od posiedzenia do posiedzenia coraz więcej nawet słabnie. Prawda, że to publiczność wiedeńska, która, aby się zaciekawić, wymaga czego innego od suchych, poważnych, a nadewszystko spokojnych rozpraw o podatkach. Gdy przedmioty porządku dziennego nie obiecują przynajmniej scen burzliwych, publiczność ta trzyma się z dala od sali posiedzeń.

Prezydent Rechbauer zagaił posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Następujący posłowie biorą urlop: bar. Baum na dwa tygodnie, dr. Rydzowski na trzy tygodnie, Jaworski na tydzień, Bodyński na dziesięć dni, hr. Krasicki na miesiąc.

Rozdano dziś w druku sprawozdanie komisyi o projekcie nowego kodeksu karnego; wniesione dziś przez ministra sprawiedliwości projekty ustaw o zaprowadzeniu tegoż kodeksu, tudzież o pogodzeniu z nim przepisów konstytucyi; nakoniec wniesiony przez ministra skarbu projekt zmian mających zajść w §§. 1—4 projektu ustawy o opodatkowaniu cukru.

Z nowych petycyj dwie zwracają się przeciw reformie podatkowej.

Na porządku dziennym wybór sekretarza w miejsce posła Franceschego, który złożył mandat, i wybory uzupełniające do kilku komisyj. Dokonano tylko wyboru sekretarza, inne wybory pozostawiając na koniec posiedzenia.

Następuje ciąg dalszy rozpraw o reformie podatkowej.

Do głosu zapisali się dziś: przeciw projektom poseł Hofer, za projektami pp. Ryger i Brestel.

Zabiera głos poseł Fux, który, mimo że zapisał się do głosu za projektami, każe nie zaliczać siebie do żarliwych obrońców elaboratu komisyjnego, zwłaszcza gdy w samej komisyi zdania i dążności tak są podzielone, że sprawozdawca większości pod niejednym względem idzie ręka w rękę z mniejszością tą lub ową. Mimo to uznaje mowca, że komisya niejedno naprawiła w projektach rządowych, jakkolwiek trudno także przeoczyć, że niejedno pogorszyła, jak n. p. kwestyę kontyngensu, progresyi. a nadewszystko dodatków krajowych, powiatowych i gminnych. Komisya zabraniając tych dodatków co do osobistego podatku dochodowego, faworyzuje gminy bogatsze przed uboższemi. Mówca zwraca się przeciw wnioskom żądającym przejścia do porządku dziennego nad reformą podatkową, od tak dawna oczekiwaną; powstaje szczególniej na mniejszość polską, reprezentowaną przez p. Krzeczunowicza, której opozycya zdaje się mu pochodzić ztąd, że dzisiejszy system podatkowy jest korzystny dla Galicyi Mówca pragnie wzięcia projektów pod obrady szczegółowe lub kompromisu stronnictw, aby nie przerywać nawiązanego wątku reformy.

Poseł Neuwirth w imieniu reprezentowanej przez siebie mniejszości składa na ręce marszałka następującą modyfikacyę swojego wniosku:

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

„I. Projekty dotyczące podatku rentowego i opodatkowania towarzystw akcyjnych i innych, zobowiązanych do publicznego składania rachunków, weźmie się natychmiast pod obrady i uchwały.

„II. Projekt ustawy o osobistym podatku dochodowym odsyła się z powrotem do komisyi, w tym celu, aby jak najspieszniej przeobraziła go odpowiednio na ustawę katastralną, trzymając się zasad następujących.

„1) przedewszystkiem powinno się odbyć określenie podstawy opodatkowania, t. j. obliczenie ulegającej podatkowi ogólnej sumy dochodów na zasadzie fasyj wniesionych przez opodatkowanych i szacunków dokonanych następnie przez komisye;

„2) rezultaty szacunkowe, obliczone ostatecznie po ukończeniu postępowania reklamacyjnego, należy wnieść niezwłocznie do Izby, a na ich podstawie bezpośrednio potem powinno nastąpić obliczenie jednostek podatkowych;

„3) w przeobrażonym projekcie należy powiedzieć:

a) że pierwszy pobór osobistego podatku dochodowego, a względnie oznaczenie pierwszego kontyngensu zastrzega się dla oddzielnej ustawy o zaprowadzeniu tego podatku;

„*b)* że z chwilą pobierania osobistego podatku dochodowego ustać powinien podatek dochodowy pobierany na zasadzie patentu z dnia 23 października r. 1849.

„c) że fasye wniesione i rezultaty szacunków obliczone w myśl ustawy o osobistym podatku dochodowym żadną miarą nie powinny służyć do wymierzania lub do zmieniania wymiaru podatku dochodowego pobieranego na zasadzie patentu z dnia 29 października r. 1849, tudzież, że nie wolno używać ich za podstawę do karania przestępstw lub do śledztw o przestępstwa popełnione przed prawomocnością ustawy o osobistym podatku dochodowym,

„4. przepisy przejściowe w celu pierwszego określenia podstawy opodatkowania powinny być pomieszczone w przeobrażonym projekcie, w którym znajdować się powinien także przepis, że prace wstępne ku wprowadzeniu ustawy w życie rozpocząć można po jej ogłoszeniu i że do tego zażądać można współdziałania władzy, korporacyj i samychże opodatkowanych.

„III. Uchwała o ustawie normującej pierwszy pobór osobistego podatku dochodowego, a względnie pierwszy kontyngens, powinna zapaść dopiero po wniesieniu projektu budżetu na rok 1879, a prawomocność tej ustawy rozpocząć się jednocześnie z prawomocnością ustawy finansowej na r. 1879.

„IV. Projekty dotyczące wymiaru podatku gruntowego, niektorych zmian w podatku budynkowym i niektórych zmian w podatku zarobkowym usuwa się na ten raz z porządku dziennego, i należy je dopiero jednocześnie z ustawą o zaprowadzeniu osobistego podatku dochodowego wziąć pod obrady i uchwały".

Poseł baron Zschok oświadcza, że jest za odrzuceniem projektu, ale nie chcąc narazić się na niebezpieczeństwo, żeby go identyfikowano z mniejszością polską, przeto umotywuje odrzucenie w swój sposob. Motywując tedy, lęka się mowca reformy, która w czasie zamętu ekonomicznego nie stworzyłaby nic dobrego; stary podatek wszelaki, choćby jakby najgorszy, lepszy jeszcze od nowego, któryby się nie wżył tak łatwo. Zwalczając wywody Krzeczunowicza o progresyi, nie zgadza się jednak na projekt o osobistym podatka dochodowym, bo niewiadome są jego rezultaty. Mowca krytykuje także projekty z stron ujemnych, a pod koniec zwraca się przeciw pp. Granitschowi i Carneremu, traktując tamtego w sposób nieco szyderczy. O wniosku Neuwirtha pochlebnie się wyraża. To też na wypadek, gdyby upaść miał wniosek Schönerera o przejście do porządku dziennego, za którym mowca w pierwszej linii głosować będzie odda swój głos na rzecz wniosku Neuwirtha.

Poseł Foregger w zasadzie zgadza się na wnioski większości komisyjnej; broni projektu o osobistym podatku dochodowym przeciw wszelkim, choćby najmniejszym zarzutom tendencyi socyalistycznej, tudzież przeciw zarzutom, jakoby mieścił w sobie naruszenie prawa. bo opodatkowanie procentów mających poręczoną wolność od podatków wraz z innemi dochodami jest to tylko to samo, co opodatkowanie właścicieli domów podatkiem dochodowym, choć już opłacają czynszowy. Mowca ubolewa tylko nad pominięciem kwestyi oddziaływania osobistego podatku dochodowego na prawa konstytucyjne i pragnie, aby uchwalono wezwać rząd do przedłożenia dat odnośnych. Zgadza się na wniosek Neuwirtha, który całkiem logicznie domaga się przeobrażenia projektu o osobistym podatku dochodowym na ustawę katastralną, i wyraża nakoniec nadzieję, że cały w ogóle wniosek Neuwirtha stanie się w roku przyszłym podstawą doskonałego dzieła ustawodawczego.

Poseł Göllerich nie będzie głosował za wnioskami mniejszości, ale nie we wszystkiem zgadza się na projekty większości. Uznaje obliczenia jej co do finansowych rezultatów reformy za trafne w ogólności, ale nie za pomocą reformy podatkowej trzeba dążyć do uregulowania stosunków budżetowych, lecz za pomocą reformy w ustroju państwowym, mającej za podstawę wielki system oszczędności. Nie będąc zwolennikiem pesymizmu, któremu wszystko. co austryackie, widzi się złem, nie zalicza się też mowca do zwolenników oficyalnego optymizmu, który wszystko przedstawia w świetle różożowem. Mimo to nie dochodzi do tak ostatecznej negacyi jak p. Krzeczunowicz, ani też nie zgadza się na wniosek Neuwirtha, który walczy z nieprzyjacielem nieistniejącym, bo ani w projektach większości ani w rządowych nie powiedziano, żeby kontyngensować przed dokonaniem szacunków. Zresztą na to jest dyskusya szczegółowa, żeby w niej stawiać i przeprowadzać poprawki. Mowca obawia się, żeby przyjęcie wniosku Neuwirtha nie znaczyło odroczenia reformy *ad calendas graecas*. Na wniosek Schaupa także się nie godzi. bo mieści w sobie znaczne podwyższenie podatków przedmiotowych. Nakoniec oświadcza się przeciw wnioskowi większości komisyjnych, wedle którego kraje, powiaty i gminy nie mają pobierać dodatków od osobistego podatku dochodowego, broni z zapałem kas oszczędności przeciw projektowanemu opodatkowaniu i oświadcza się za dyskusyą szczegółową nie dla względów finansowych, lecz dla sprawienia ulgi opodatkowanym.

Poseł Plener daje projektowanej obecnie reformie pierwszeństwo przed wniesionemi dawniej dwukrotnie a następnie cofniętemi projektami reformacyjnemi, bo minister skarbu całkiem słusznie w reformie dzisiejszej obrał względy finansowe, budżetowe, za punkt wyjścia. Ale zamiast konsekwentnie przeprowadzić zasadę jak największych rezultatów finansowych, zboczył z drogi wskazanej tą gwiazdą przewodnią i zaprojektował zwolnienia, które wynosić mają 12 czy 13 milionów, a które dopiero nowy podatek ma przywrócić wraz z małą przewyżką. Ta przewyżka ma wynosić około 2 milionów. Czyż dla nich warto zaprowadzać tak wielki aparat nowy? Potrzeba nam pokryć niedobór, ale nie sposobem dotychczasowym, t. j. nie za pomocą robienia długów, lecz za pomocą reformy podatkowej w duchu wyłącznie finansowym. Co się tyczy bowiem oszczędności, wątpię o nich, a choćby były, nie wystarczą. Mowca wykazuje to liczbami. Zwolnienia nadto mają tę niedogodność, że organa autonomiczne tem większe będą nakładały dodatki. Dziwi się, że rząd mógł to przeoczyć. Prócz tego przez zwolnienia w jednym podatku powstaje anormalny stosunek podatków między sobą. Mowca powstaje szczególniej na zwolnienia w podatku gruntowym. Ale i podatki zarobkowe. choć są złe, należałoby pozostawić jak są, bo już się wżyły; gdyby jednak chodziło o wybór między projektowanemi taryfami, woli taryfę komissyi. O wniosku Neuwirtha, który tyle znajduje w Izbie sympatyi, mówi z uznaniem, ale nie podoba się mowcy, że wniosek ten nie chce załatwiać obecnie ani zwolnień ani kontyngensu. Jestem przekonany, że gdybyśmy mieli energicznego ministra skarbu, wniosek taki nie mógłby się ani pojawić, bo powstał tylko z słusznej lękliwości i nieufności; brak inicyatywy i nieporadność rządu. oto pobudki takiego wniosku. (Smiechy.) Kontyngens zresztą powinien iść przed szacunkiem. Już dzisiejsza modyfikacya wniosku p. Neuwirtha dowodzi. że spostrzeżono się potrosze na jego niewłaściwościach. Jest to płód zakłopotania, który na przyjęcie nie zasługuje. zwłaszcza gdy dziś już powinnibyśmy być zdecydowani, czy dopuścić zwolnienia i czy uchwalić skontyngensowanie. Gdyby przyjęto wniosek Neuwirtha. minister skarbu powinienby to poczytać sobie za *votum* nieufności, Po kilkudniowych obradach powinnibyśmy stanowcze już powziąć uchwały o wlokącej się od lat tylu reformie podatkowej.

Tu urwano dyskussyę.

Marszałek za przyzwoleniem Izby zarządza pierwsze czytanie wniesionych dziś przez ministra sprawiedliwości projektów łączących się z nowym kodeksem karnym (zobacz na wstępie.) Na jego wniosek przekazano je komissyi rozpatrującej kodeks karny.

Poczem zarządza wybory uzupełniające do kilku komissyj. między któremi wybór członka do komissyi ekonomicznej w miejsce hr. Wodzickiego. Skrutynium odbędzie się po posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minucie 25. — Następne w czwartek. Na porządku dziennym wybór komissyi z 9 członków do rozpatrzenia projektu o wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne, poczem ciąg dalszy rozpraw o reformie podatkowej.

SPRAWY MONARCHII

— Minęło już 25 lat od pierwszego pobytu Najjaśniejszego Pana w Koszycach. Do tej stolicy północnych Węgier zjechało się teraz obywatelstwo z całej okolicy, ażeby złożyć hołd monarsze. Z równin Cisy i z gór tatrzańskich. z okolic Marmarosu i z doliny Szamos zgromadzili się w tym celu reprezentanci wszystkich stanów. Dnia 8 b. m. panował w Koszycach ruch nadzwyczajny. Już o świcie wystąpiły stowarzyszenia gimnastyczne i straż ogniowa, ażeby utrzymać porządek na ulicach prowadzących do dworca kolejowego, gdzie stała kompania honorowa i kapela wojskowa. Na peronie oczekiwali przyjazdu Najj. Pana: głównodowodzący generał na Węgrzech br. Edelsheim-Gyulay, komendant wojskowy w Koszycach br. Ziemięcki, *adlatus* głównodowodzącego generała, Gräf, komendant obwodowy honwedów. generałmajor Mariassy, dalej pp. minister Szende, arcybiskup Samassa, biskupi Schopper, Toth, Czaszka, Pasthelyi, prałat Jasso, starszy żupan komitatu koszyckiego i burmistrz koszycki. O godzinie $5^3/_4$ przybył na dworzec Najd. Arcyks. Albrecht. W tej chwili przyjechał pociąg. Wśród odgłosu hymnu ludowego i entuzyastycznych okrzyków wysiadł Najj. Pan z wagonu i został powitany przez burmistrza w imieniu miasta. Odpowiedziawszy na przemówienie burmistrza powitał Najj. Pan Najd. Arcyksięcia Albrechta, odbył przegląd kompanii honorowej i wyjechał w towarzystwie Najd. Arcyks. Albrechta do miasta, gdzie zamieszkał w pałacu arcybiskupim. Po godzinie 8 z rana odbył Najj. Pan przegląd wojska, poczem udał się do kościoła na nabożeństwo. Po śniadaniu zwiedził Najj. Pan koszary, obóz 30 brygady

---

tylko mi się nie wyrwie z ust: „Jakóbie, a każ tam założyć do powozu!"

— Prawda, że te marzenia nic nie kosztują, ale cóż, kiedy z nich nie bywa chleba!...

— Dlaczego, cóż to mama myśli, że Warszawa to Pierzchnica. Mało moich kolegów już się bogato pożeniło i dziś są panami, a ty panie Janie z lepszą od nich prezencyą, z lepszym rozumem, bo przecież wiem co jestem wart, siedź w biurze, i smaruj te głupie wnioski prokuratora za sto złotych na miesiąc!... Nie, nie, ja powiadam mamie, że mam pewne przeczucie, tu, tu, (pokazuje na serce) coś mi mówi, że ono wkrótce nastąpi, zobaczy mama...

— A zkądże do tego racya?

— Hm, bo ja wiem zkąd, ale że będzie to będzie... Pamięta mama, w jakim ja to byłem wczoraj humorze?

— Pamiętam, byłeś wesół...

— Widzi mama, bo wczoraj mi się śniło, że wlazłem w błoto...

— Doskonały sobie jesteś mój Jasiu — rzecze zażywając tabaczki pani Łukaszowa — już w sny zaczynasz wierzyć... Och wleziesz w błoto, wleziesz, to bardzo być może, jak się będziesz spuszczał na los, nie będziesz nic robił a od żydów pożyczał...

— Co mama ma w tem za satysfakcyą, aby mię zawsze oblewać zimną wodą i zdzierać ze mnie illuzyą!... Gadaj sobie mama, co chcesz, a ja powiadam, że wielkie błoto znaczy majątek — i gotów jestem o niewiedzieć co założyć się z mamą, że bardzo prędko...

— Już mię gniewasz mój Jasiu — przerywa matka z pewnem oburzeniem. — Rozumiem, każdy człowiek ma swoje marzenia, ale żeby się tak do nich przyczepić jak pijany do płotu, to na ciebie za wiele... Masz przecież edukacyę....

— No, a co będzie, jak się sprawdzi?

— Nic nie będzie, bo nie prawda...

— A ja mówię mamie, od jakiegoś czasu jestem kompletnie jak nie ja. Czuję coś, ale nie wiem co; miejsca sobie znaleść nie mogę, serce mi drzy... a zatem musi się coś zdarzyć...

— Daj Boże — odpowiada wzdychając matka.

— Z pewnością się zdarzy! — daje się słyszeć biblijny głos wchodzącej w tę chwilę Bobińskiej.

— Ach to pani! — zawołała staruszka idąc naprzeciw sąsiadki.

— Dobry wieczór sąsiadom... Cóż zdrowi oboje... dzięki Panu Bogu mama jak róża, syn jak tulipan...

— Gdzie mnie tam do róży, siadajże pani. Jasiu podajże pani krzesło. I cóż tam słychać w mieście, co? My tu jak więźniowie jacy siedzimy i dumamy nad naszą biedą... Pani co innego, bywasz wszędzie...

— Już mi to bywanie kością w gardle stoi. Wystaw sobie kochana sąsiadko, jestem formalnie rozrywana... Przyjdę do radczyni: a zostańże pani Bobińska na obiad!... ja mówię, dziękuję, już jestem po obiedzie... Ale ona: co tam, można zjeść drugi raz, zostań pani pogadamy — i zostaję, bo uważasz pani obraziliby się zaraz... No panie Janie — rzecze zwracając się do zamyślonego kancelisty — odebrałeś pan bilecik?

— Jaki bilecik?

— Oj, oj, zapomniałam — mówi biegnąc do stolika i odsuwając szufladę staruszka.

— Właśnie o niego pytałam — wtrąca Bobińska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szkołę agronomiczną, szkołę budowy maszyn, szkołę kadetów, koszary honwedów, szkołę realną, akademię prawniczą, muzeum i szkołę dla dziewcząt u pp. Urszulanek. O godzinie 6 po obiedzie odbyła się uczta dworska. Wieczorem był Najj. Pan w teatrze miejskim, gdzie dyletanci wykonali oratoryum Liszta „Święta Elżbieta.“ Po teatrze przejeżdżał się Najj. Pan po ulicach miasta wspaniale oświetlonych. Przed obiadem tego dnia przyjmował Najj. Pan deputacyę duchowieństwa obr. łać. i grec. kat. duchowieństwa protestanckiego, deputacyę z komitatów okolicznych, miasta Koszyc, deputacyę grona nauczycieli, izby adwokackiej i notaryalnej i Izby handlowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Bitwa pod Łowczą.)

Podajemy opis bitwy pod Łowczą skreślony przez korespondenta *Times:*

Łowcza dnia 3 września wieczór. Bitwa została wygrana, znajdujemy się w zdobytem mieście. Może jeszcze w żadnej bitwie nie miał widz tak dobrej sposobności obserwowania każdego ruchu podczas walki. Łowcza leży w punkcie środkowym amfiteatru, którego średnica wynosi trzy czwarte mili angielskiej, zaś odległość pagórków otaczających około dziesięć mil angielskich. Pagórki wznoszą się wokoło wcale łagodnie aż do wysokości około 600 stóp ponad poziom doliny. Przez środek tego amfiteatru ciągnie się łańcuch gór z południowego wschodu ku północnemu zachodowi, mający 300 stóp wysokości a wśród tych gór płynie Osma pomiędzy stromemi ścianami skał. Rzeka odcina część grzbietu gór, który skutkiem tego wznosi się izolowany w środku doliny. Obok tego grzbietu gór ciągnie się doliną rzeki szosa z Selvi do Łowczy, opierająca się od wschodu o stromy brzeg wązkiego koryta Osmy. Ów izolowany kawał środkowego grzbietu gór stanowi ku wschodowi klucz do pozycyi Łowczy. Północno-zachodnia część grzbietu gór kończy się na zachodniej stronie miasta ścianą, wznoszącą się około 100 stóp ponad rzeką i na tym to punkcie znajdowała się silna reduta turecka, która dominowała nad drogą prowadzącą do Plewny i stanowiła po stronie zachodniej główny klucz do pozycyi tureckiej. Stoki amfiteatru pokryte kukurudzą i zaroślami przerzyna kilka parowów, które stanowiły dobrą osłonę dla wojsk wkraczających do wązkiej doliny. Rano 3 września obsadzili Turcy wszystkie wzgórza opisanego amfiteatru z wyjątkiem dwóch wierzchołków po prawej stronie szosy, która prowadzi z Selvi do doliny; te dwa wierzchołki opanował właśnie generał Skobelew dnia poprzedniego. Baterye tureckie stały w części na dwóch wspomnionych już pozycyach kluczowych, w części zaś na wzgórzu, przez które po stronie południowej prowadzi droga z Trojanu do amfiteatru. Nadto naprzeciw naszego prawego skrzydła znajdowały się dwie wielkie reduty, które jednak nie były obsadzone działami lecz piechotą a nadto były zaopatrzone na wszystkich punktach w przykopy i zasieki, z których wojska tureckie mogły stawić opór posuwającemu się naprzód nieprzyjacielowi. Pozycye tureckie były zatem bardzo silne, mogły jednak być ostrzeliwane przez nasze wyżej położone baterye. Następujące wojska wzięły dziś udział w ataku na Łowczę: 2 dywizya piechoty pod generał-majorem Rasgildajewem i Engmannem, 2ga brygada 3 dywizyi piechoty pod generał-majorem Dawidowem, batalion pułku pieszego czowiskiego, 2 pułki kozackie, szwadron gwardyi cesarskiej i 10 bateryj. Wszystkie wojska stały pod rozkazami generała księcia Imeretyńskiego z pułkownikiem Szestakowem jako szefem sztabu. Brygadą tyralierów dowodził generał-major Dobrowolski, podczas gdy generał Skobelew obok swej starej brygady kozackiej miał jeszcze pod swemi rozkazami wojska z rozmaitych dywizyj. Skobelew dowodził lewem skrzydłem, generał Dobrowolski prawem a generał Engmann rezerwą. Nadto stała jeszcze w rezerwie jedna dywizya 10 mil angielskich w tyle na drodze prowadzącej do Selvi. Wojska rossyjskie, które rzeczywiście wzięły w ataku udział, wynosiły 22.000 ludzi. Około godziny 6 rano rozpoczęły działa ustawione na zdobytych wczoraj przez Skobelewa wzgórzach gwałtowny ogień, na który Turcy dopiero w pół godziny zaczęli odpowiadać. Pociski ich były wprawdzie celne, ale eksplodowały rzadko. Pociski te dosięgały wierzchołka wznoszącego się tuż nad drogą prowadzącą z Selvi, gdzie działa rossyjskie dla braku miejsca były bardzo ściśnięte. Tutaj też obrał sobie na początku bitwy sztab generalny swe stanowisko. Około godziny 6 minut 45 ustawiły się silne oddziały piechoty poza wzgórzami, z których strzelały działa rossyjskie. Słyszano już także pojedyncze strzały na prawem skrzydle, gdzie generał Dobrowolski gotował się do ataku na szereg małych pagórków na przeciwległym brzegu Osmy. Na pagórkach tych znajdowały się wspomniane już silne reduty, które tylko piechotą turecką były obsadzone. Około godziny 7 słyszano już silniejszy ogień tyralierów a wojska Dobrowolskiego posuwały się widocznie naprzód. Artylerya turecka pracowała bardzo powoli, podczas gdy działa rossyjskie strzelały gwałtownie na wojska tureckie, przeciw którym poruszał się Dobrowolski. Aż do godziny 8 trwała tym sposobem głównie walka działowa; w tem nagle prawe skrzydło posunęło się szybko naprzód, gwałtowny ogień karabinowy zawrzał po obydwóch stronach, mianowicie Turcy zasypywali bez przestanku znajdujące się przed ich stanowiskami pochyłości gradem kul, nie zadawali sobie jednak dość pracy, aby celować i strzelali z swych oszańcowań na chybił trafił. Nie da się zaprzeczyć, że mimo to poległo wielu Rossyan. Około godziny 8 minut 45 wysłano tyralierom Dobrowolskiego dwa pułki piechoty na pomoc. Słońce paliło już tak silnie, że posuwajace się naprzód wojska ucierpiały bardzo z powodu gorąca. Oficer przybyły z linii bojowej do sztabu doniosł, że w drodze omdlało z gorąca około 100 żołnierzy. Około godziny 9 ogień stał się jeszcze silniejszy i rozszerzył się wzdłuż całego brzegu Osmy. Około godziny $9^1/_2$ wpadł 9 pułk Nowińskiego przez wązki wąwóz na tyły jednej reduty tureckiej, podczas gdy do drugiej reduty przypuszczały szturm obydwa pułki noszące nazwę cesarza niemieckiego. O godzinie 10 nadeszły wreszcie pomyślne wieści o rezultacie walki na prawem skrzydle. Pozycye tureckie zostały tu zdobyte a Rossyanie byli panami tej strony amfiteatru. Teraz musieli zdobyć izolowany grzbiet skał który się nazywa Rous a który dominując nad Łowczą stanowi wschodni klucz tej pozycyi. Następnie pozostawała już tylko silna reduta stanowiąca klucz zachodni. O godzinie 10 minut 20 ustał ogień na prawem skrzydle, Turcy uciekali przez dolinę nie stawiając już Dobrowolskiemu żadnego oporu. Skobelew udał się z 10 batalionami na koniec lewego skrzydła, aby zająć górę Rous. O godzinie 10 minut 30 ogień karabinowy dał znać, że Skobelew posuwa się naprzód; o godzinie 10 minut 40 kolumna jego spuściła się po stoku amfiteatru a przekroczywszy dolinę dotarła do góry Rous. Wtem rozpoczęła artylerya turecka straszny ogień kartaczowy na ten punkt a Turcy wypadli z swych oszańcowań na wzgórze i stok góry. Gorąco było już tak okropne że niepodobieństwem było dłużej walczyć. W tej chwili spuścił się także z góry parowem jeden pułk rezerwy, aby uderzyć z boku na górę i odciąć Turkom odwrót. O godzinie 12 min 25 wyruszyła naprzód jedna baterya, aby wesprzeć ruch pułku. W dziesięć minut potem kolumna Skobelewa zajęła już górę i obsadziła wierzchołek jej piechotą. Wtedy artylerya turecka wraz z działami cofnęła się na drogę prowadzącą do Trojanu. O godzinie 1 byli Rossyanie w posiadaniu wszystkich pozycyj tureckich z wyjątkiem reduty nad szosą prowadzącą do Plewny, najsilniejszej z wszystkich. Tak się zakończyła pierwsza część bitwy. Wydano rozkaz, aby zatoczyć baterye na wierzchołek góry Rous a prawe skrzydło posunęło się ostrożnie aż do stóp amfiteatru, aby być gotowem do ataku na wspomnianą redutę. O godzinie 2 baterye były już na swych nowych stanowiskach i rozpoczęły gwałtowny ogień na redutę. Komendant tej pozycyi tureckiej cofnął swe działa na pagórki znajdujące się poza redutą, z czego można było wnosić, że przewiduje zdobycie reduty przez Rossyan. Rozkazał jednak ludziom swym bronić tej pozycyi, chociaż działa zostały już z niej wycofane w bezpieczne miejsce. O godzinie 2 minut 30 otrzymało prawe skrzydło rossyjskie rozkaz do ataku na redutę. Znajdowałem się właśnie przy księciu Imeretyńskim na górze i obserwowałem rozpoczętą teraz walkę jak z loży teatralnej. Na dole rozpościerała się dolina równa płaszczyzna mająca pół mili szerokości sięgająca aż do pagórka, na którym stała reduta. Przestrzeń tę musiały wojska atakujące przebyć wśród ognia Turków strzelających wygodnie z poza oszańcowań, nadto musiały przeprawić łożysko rzeki Osmy. Po drugiej stronie rzeki ciągnie się szosa a nad szosą tą jest położony stary cmentarz turecki. Reduta ta, rzecz szczególna, nie miała żadnych bocznych przekopów, z którychby można było ostrzeliwać przednią część stoku. Skoro więc Rossyanie dotarli do samego stoku, byli już zabezpieczeni od ognia karabinowego. Na brzegu Osmy i nad szosą znajdowały się nasypy ziemne, które wraz z murem i nadgrobkami cmentarza służyły za osłonę dla strzelców podczas szturmu na redutę. Kolumna atakująca składała się z dwóch pułków już wspomnianych pułków niemieckiego cesarza i innych oddziałów, które już walczyły pod Plewną. Kolumną tą dowodził generał-major Rasgildajew. O godzinie 2 minut 30 dano znak do ataku a wojska wśród gradu kul rzuciły się naprzód. Zielona murawa i biały zwir koryta rzecznego pokryły się wnet rannymi poległymi. Ci, który szczęśliwie przebyli tę przestrzeń, wypoczęli nieco na pochyłości koryta rzecznego i na szosie. Następnie w przerzedzonych szeregach posuwali się dalej przyczem mimo ciągłego ognia niewiele było poległych. Turcy znajdowali się bowiem w swych oszańcowaniach i strzelali nie patrząc gdzie atakujący się znajdują. Ostatni również nie widzieli wcale nieprzyjaciela. O godzinie 3 znajdowali się już Rossyanie w znacznej liczbie u stóp pagórka i zaczęli go okrążać, aby dostać się do roga reduty zwróconego ku drodze plewieńskiej, podczas gdy jedna część wojska z drugiej strony szturmowała do Łowczy, aby w tę stronę zwrócić uwagę Turków. Równocześnie pojawiły się od północy wojska rossyjskie z działami na drodze prowadzącej do Plewny, aby odciąć Turkom odwrót do tego miasta. Wreszcie zbliżyła się i z prawego naszego skrzydła wzdłuż Osmy jedna kolumna, aby wesprzeć atak na róg reduty. Turcy utrzymywali wprawdzie jeszcze ciągle ogień karabinowy, ale ich działa z pagórków wznoszących się za redutą nie mogły już wcale skutecznie strzelać, podczas gdy reduta była ostrzeliwana przez baterye rossyjskie, które się posunęły aż do samego miasta. Tymczasem piechota rossyjska opanowała już samo miasto Łowczę pozostała więc już tylko do wzięcia owa ostatnia reduta. Załoga składająca się z regularnych żołnierzy tureckich, którzy się nie chcieli poddać. O godzinie 4 wreszcie walka została rozstrzygniętą. Rossyanie rozpoczęli z wszystkich stron gwałtowny ogień karabinowy, trwający 20 minut, a następnie wśród dzikiego okrzyku uderzyli na prawy stok boczny wzmacniani bez przestanku nowemi posiłkami. Baterye rossyjskie zaczęły sypać gradem kartaczów na redutę, musiały jednak wkrótce tego zaprzestać, gdy Rossyanie wskoczyli w rowy i przebyli palisady. Inna kolumna zaczęła w tym samym czasie zdobywać przykopy, położone na przedniej stronie pagórka. Gdy Rossyanie wdarli się do wnętrza oszańcowań, uciekli Turcy nie chcąc poddać się i strzelając w odwrocie, do zachodniego ujścia reduty; ujście to jednak było zagrodzone a Turcy zostali tym sposobem w jednym punkcie zamknięci. Wszystkie inne wojska tureckie uciekały w kierunku zachodnim, gdzie ich odwrotowi nic nie przeszkadzało. Most, który z Łowczy prowadzi przez Osmę, nie był również zniszczony. Ogień ustał — zwycięstwo i pobojowisko było w rękach rossyjskich. Wojsko rossyjskie zaczęło plondrować miasto, przyczem przyszło w niektórych miejscach do sporu o zdobycz. Pojechałem przez miasto na cmentarz. Droga i dotykająca do niej równina była pokryta poległymi. Gdy przybyłem do reduty, ujrzałem całe stosy trupów rossyjskich i tureckich. Owo wąskie miejsce pomiędzy przecznicą a ujściem reduty przedstawiało okropny widok. Na przestrzeni mającej 50 stóp długości a 20 stóp szerokości znajdowała się warstwa poległych i rannych mająca pięć stóp wysokości. Nie wystawiałem sobie nigdy aby ciała ludzkie mogły tworzyć taką przerażającą kupę. Generał Rasgildajew który kierował atakiem na redutę, został raniony w nogę. Cała bitwa była dobrze przygotowana i wybornie kierowana. Trzy ataki były dobrze rozpoczęte i wykonane tak, że o ile to w ogóle jest możliwem, Rossyanie byli zasłonięci i ponieśli stosunkowo małe straty, które wynoszą co najwięcej tysiąc ludzi w poległych i rannych. Po bitwie artylerya i piechota rossyjska zajęła obsadzone poprzednio przez Turków pozycye.

Ten sam korespondent donosi z Poradimu pod dniem 5 września: Wczoraj wieczór przybyłem tu z Łowczy. Gdy miejscowość tę opuszczałem, pojawił się na wzgórzach na północ zachód od Łowczy silny oddział turecki i rozpoczął ogień działowy i karabinowy. Były to albo posiłki wysłane z Plewny, które przybyły za późno, albo też Osman basza wysłał te wojska w tym celu, aby sobie zabezpieczyć linię odwrotową do Sofii, której z Łowczy zagraża armia rossyjska.

(Sytuacya na bułgarskim teatrze wojny).

Polit. Corresp. otrzymała z Zimnicy następujące sprawozdanie z dnia 7 września: Rossyjskie kroki zaczepne na zachodnim teatrze wojny rozpoczęły się atakiem i zajęciem Łowczy. Atak rozpoczęto ze wszystkich stron. Kolumna generała ks. Imerytyńskiego wyruszyła dnia 4 b. m. z Wladiny na Karahasan wzdłuż doliny Osem i zajęła po krótkiej walce wieś Smocan na północnym wschodzie od Łowczy. W tym samym czasie posunął się generał Skobelew z swą lotną kolumną, wzmocnioną trzema batalionami strzelców i jednym pułkiem piechoty na drodze prowadzącej z Selwi. Dnia 5 b. m. postanowił Adil basza nie czekać na atak wojsk rossyjskich lecz uderzyć z całą swą siłą (20.000 ludzi) na Rossyan. Turcy rzucili się z niesłychaną brawurą na kolumny rossyjskie i z początku udało im się nawet przełamać szeregi rossyjskie; ale brak kawaleryi nie dozwolił im korzystać z zwycięstwa. Kawalerya rossyjska, pod dowództwem generała Skobelewa przypuściła szarżę na flankę tureckiej kolumny i po kilkugodzinnej walce Turcy odparci zostali na Łowczę. Obie kolumny rossyjskie przystąpiły obecnie do atakowania pozycyj tureckich, które obszedł generał Skobelew z silnym oddziałem kawaleryi i artyleryą konną. Atak powiódł się i Turcy ustąpili zwolna w porządku, cofając się na Ugerceni. Straty były po obu stronach bardzo znaczne; najwięcej stracili Turcy podczas odwrotu. Ale i atakujące kolumny rossyjskie ucierpiały niezmiernie pod piekielnym ogniem piechoty tureckiej, która strzelała z poza okopów i szańców. Zajęcie Łowczy ma o tyle ważne strategiczne znaczenie, że przez to przeszkodzono połączeniu się Sulejmana baszy z Osmanem baszą i że armia Osmana baszy dod Plewną jest całkiem izolowaną. Atak na Łowczę uważać można za początek operacyj przeciw Plewnie, którą można atakować tylko od południowego wschodu, albo od południa. Po ataku na Łowczę nastąpi natychmiast wysunięcie naprzód całego lewego skrzydła rossyjsko-rumuńskiej zachodniej armii. Ten marsz naprzód odbędzie się po części z Wladiny a po części z Łowczy na doskonałej drodze, która prowadzi na Bawicę i Setowę do Plewny a ostatecznym celem tego marszu będzie Lascar.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygnie się los Plewny nie pod samą Plewną, albowiem sądząc z dotychczasowych działań Osmana baszy, nie można przypuszczać, ażeby bezczynnie wyczekiwał chwili, w której na swem stanowisku zostanie osaczony i odcięty od komunikacyi z Sofią. Bez wątpienia będzie on starał się silnemi atakami z Plewny uprzedzić operacye rossyjskie. Dlatego też należy przygotować się na cały szereg utarczek pod Plewną, ale do stanowczego bezpośredniego ataku na same stanowiska tureckie nie przyjdzie, albowiem w razie, gdyby Possyanom udało się obejść stanowiska tureckie, musiałby Osman basza, nie chcąc narazić się na zupełne odcięcie, ustąpić ze swych pozycyj. Nie należy zapominać, że Plewna nie jest fortecą, w której można dać się obsaczyć i oblegać, lecz jest tylko wzmocnioną pozycyą, z której można działać albo zaczepnie albo odpornie.

Na lewem skrzydle operowała armia rossyjska dotychczas nie bardzo szczęśliwie. Chociaż walce pod Karahassankiöj nie chcę przypisywać wielkiego znaczenia, mimo to nie da się zaprzeczyć, że linia górnego Łomu jest dla Rossyan straconą przez bitwy stoczone pod Ayazlar-Karahassankiöj. Ale to, co nazywamy linią Łomu, jest tylko imaginacyjną linią i nie stanowi właściwego frontu obronnego armii następcy tronu, albowiem rzeki Łom nie można uważać za przeszkodę a pasmo wzgórz ciągnące się wzdłuż jej brzegów nie kwalifikuje się na stanowisko strategiczne, albowiem wzgórza te są otoczone ze wszystkich stron szerokiemi dolinami, i można je łatwo obejść. Wojska rossyjskie zaangażowane w bitwach pod Ayazlar i Karahassankiöj, były to oddziały wysunięte, które ustępując przed przeważnemi siłami tureckiemi oparły się o *gros* armii rossyjskiej. Rzeczywiste pozycye rossyjskiej armii wschodniej ciągną się z Kazelewo na Osikowę (główna kwatera następcy tronu) Kairkiöj i Cerkownę do Tjesarewa. Dopiero w ówczas, gdyby Turkom udało się przełamać tę linię, (już ją przełamali; Red.) mogłaby być mowa o znacznych strategicznych sukcesach Mehemeda Alego. Na każdy wypadek są rossyjskie siły zbrojne na tej części teatru wojny zanadto słabe w obec armii Mehemeda Alego, który ma mieć pod swoimi rozkazami 100.000 żołnierzy. Nie wierzę jednak temu. Jeżeli armię turecką w Dobruczy i załogi w Ruszczuku, Sylistryi, Warnie i Szumli ocenimy na 80.000 żołnierzy, to mają jeszcze Turcy do dyspozycyi 60.000 żołnierzy, których mogą użyć do ataku przeciw linii Jantry; Mehemed Ali nie ma zatem więcej wojska od rossyjskiego następcy tronu; mówię to oczywiście w przypuszczeniu, że armia rossyjska nie otrzymała dotychczas żadnych posiłków. Ale wiadomą jest rzeczą, że codziennie wkracza do Bułgaryi około 5000 żołnierzy rossyjskich, tak, że wkrótce armia następcy tronu może przewyższyć o wiele armię Mehemeda Alego. W ostatnich dniach odbywają się znowu olbrzymie transporty wojska koleją żelazną. Wszystkie dworce kolejowe w Jassach, Romaniu itd. są przepełnione wojskiem rossyjskiem. W Gałaczu oczekują przybycia 24 dywizyi i artyleryi gwardyi.“

KRONIKA

— **U JE. p. Namiestnika** odbyło się wczoraj wieczór przyjęcie, na które oprócz JE. Nuncyusza Apostolskiego Arcybiskupa Jacobiniego zaproszeni byli dygnitarze duchowni i świeccy, reprezentanci szlachty i liczne grono znakomitszych osobistości.

(*m*) **Poświęcenie kamienia węgielnego** pod kościołek PP. Franciszkanek, odbyło się dzisiaj przed południem w obecności Nuncyusza Apostolskiego arcybiskupa Jacobiniego, JE. arcybiskupów: Wierzchlejskie-

go i Sembratowicza, JE. pani Namiestnikowej hr. Maryi Potockiej, jako reprezentantki Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężnej Maryi Teresy, protektorki tego dzieła, JW O. Bartmańskiego Wiceprezydenta Namiestnictwa, JW. A. Jasińskiego prezydenta m. Lwowa i licznie zgromadzonej publiczności. Przyjęcie księdza Nuncyusza i JE. pani Namiestnikowej odbyło się w kościołku parafialnym św. Antoniego, poczem dostojnicy kościoła w asystencyi duchowieństwa udali się z procesyą na plac budowy pod l. 33 przy ulicy Kurkowej, gdzie był ustawiony namiot wojskowy. Pod tym namiotem odbyły się ceremonie kościelne, poczem odczytano historyę założenia tego kościółka spisaną w języku łacińskim; wszyscy dostojnicy kościelni i świeccy podpisali dokument a celebrujący ks. Nuncyusz umieścił go własnoręcznie w kamieniu węgielnym Wśród ceremonii odegrała muzyka wojskowa lwowskiego pułku piechoty hymn papieski przy odgłosie salw moździerzowych.

(m) **Illuminacya** urządzona wczoraj w mieście naszem na cześć Nuncyusza Apostolskiego ks Arcybiskupa Jacobiniego, wypadła świetnie. Nawet na najodleglejszych przedmieściach okna były oświetlone. W kilku oknach przy placu św. Ducha były umieszczone portrety Ojca św. Oprócz kościołów i pałaców arcybiskupich były oświetlone także inne gmachy publiczne mianowicie gmachy Wydziału krajowego, banków hipotecznego i włościańskiego, gmach gal. Towarzystwa kredytowego i gmach ratuszowy.

— **Wystawę krajową** zwiedziło wczoraj 3687 osób. Od dnia otwarcia do wczoraj zwiedziło wystawę razem 29.684 osób.

— **Komitet wystawy** postarał się za pośrednictwem miejskiego urzędu kwaterunkowego o 220 pokoi umeblowanych z pościelą dla gości zwiedzających wystawę. Pragnący nająć te pomieszkania, mogą zgłaszać się do miejskiego urzędu kwaterunkowego, w ratuszu na dole, gdzie otrzymają potrzebne wskazówki.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Zaleszczykach z grupy gmin wiejskich odbędzie się dnia 15 października b. r. w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Koncert p. G. Friemanna**, zapowiedziany na wczoraj, z przyczyn od koncertanta niezależnych odroczony został do piątku.

— **W teatrze** dziś „Hugenoci“, wielka opera 5 aktach. Muzyka Giacoma Meyerbeera.

— **Stowarzyszenie posługaczy publicznych** miasta Lwowa, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie trzecie swe doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 16 września o godzinie 4 po południu w biurze dyrekcyi własnej. Porządek zgromadzenia: 1) odczytanie protokołu z II walnego zgromadzenia; 2) odczytanie i wprowadzenie nowo zatwierdzonego statutu; 3) uzupełnienie członków rady nadzorczej; 4) uzupełnienie dyrekcyi; 5) reorganizacya posługaczy; 6) wykluczenie niektórych posługaczy.

— **Statystyka pocztowa.** W sierpniu r. b. oddano we Lwowie: 191.808 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4272 do adresatów w miejscu) 59961 kart korespondencyjnych, 19.636 posyłek pod opaską, 9120 posyłek z próbkami, 160.341 egzemplarzów gazet, 66.996 listów urzędowych, 21.615 listów poleconych, 5198 przekazów na kwotę 673.627 zł, 28.009 posyłek wartościowych (między temi 7982 za pobraniem w łącznej kwocie 75.507 zł.), ogółem 562.684 posyłek, zatem o 10.026 więcej jak w lipcu r. b. Nadeszło zaś do Lwowa 129.169 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4272 do adresatów w miejscu), 49.224 kart korespondencyjnych, 30.190 posyłek pod opaską, 3745 posyłek z próbkami, 25.189 egzemplarzów gazet, 41.530 listów urzędowych, 24.624 listów poleconych, 10.765 przekazów na kwotę 300 897 zł., 17.090 posyłek wartościowych, (między temi 763 za pobraniem w kwocie 13.725 zł.), ogółem 331.526 posyłek, o 1402 więcej jak w poprzednim miesiącu.

— **Lekarski kongres** międzynarodowy, otwarty został dnia 9 b. m. w Genewie. Prezydentem wybrano Vogta, wiceprezydentami Esmarcha i Schnitzlera.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cannstadt znakomity profesor patologii na wszechnicy praskiej dr. Karol Heine, przeżywszy lat zaledwie 39, na dławiec; w Peszcie pierwszorzędny malarz dekoracyjny Maurycy Lehmann, twórca najwspanialszych dekoracyj wiedeńskiego teatru nadwornego.

— **Zdradzenie tajemnicy urzędowej**. Jak donosi *Deut. Ztg.*, śledztwo sądowe wytoczone dyurnistom zarządu arsenału wiedeńskiego o podchwycenie i sprzedanie obcemu państwu tajemnicy fabrykacyi dział Uchatiusa, toczy się energicznie dalej i wykryto już stanowcze dowody winy uwięzionych. Przytoczony dziennik zapewnia iż tajemnicę ową nabyła od Nachtnebla nie ambasada niemiecka, jak doniosła *Budap. Corr.*, lecz *attaché* ambasady włoskiej w Wiedniu, major Mainoni d'Intignano przez pośrednictwo sekretarza ambasady. Arminiego. U tego ostatniego odbyć się miała rewizya domowa, przyczem podobno znaleziono niezbite dowody stosunku Arminiego z Nachtneblem. Oprócz tajemnicy fabrykacyi dział Uchatiusa zostały Włochom zdradzone plany i sprawozdania o stanie twierdz austryackich, oraz różne rozporządzenia co do organizacyi artyleryi.

— **Dziewięcioletni samobójca.** W Wiedniu przed kilkoma dniami skoczył z okna drugiego piętra i ciężko się pokaleczył chłopczyk dziewięcioletni, syn pomocnika stolarskiego Kalinowskiego, a to rozmyślnie w celu samobójczym, z powodu złego obchodzenia się, jakiego doznawał ze strony macochy.

— **Tragedya.** W miejscowości Raciborzu 30-letnia, piękna żona kontrolora cłowego Z. przed kilkoma dniami strzeliła z rewolweru do kuzyna swego S. i zraniła go śmiertelnie, poczem drugim wystrzałem odebrała sobie życie. S. miał się żenić wkrótce, zdaje się więc, że pobudką morderstwa i samobójstwa była zazdrość. Pani Z. pozostawiła mężowi pięcioro dzieci.

— **Z więzienia** sądu krajowego w Linzu uciekł w tych dniach po przebiciu powały niejaki Lehner, skazany na karę śmierci za morderstwo.

— **Wyspa Elba**, pamiętna przymusowym pobytem na niej Napoleona I, ma doznać szczególniejszego losu. Oto rząd włoski zamierza urządzić na niej kolonię karną!

— **Rewolwerowe działo.** Jak donosi dziennik *Whitehall Review* rząd francuski patentował właśnie nowy wynalazek straszliwej broni, nazwanej rewolwerowem działem. Za pomocą działa tego można w ciągu minuty rzucić na upatrzony przedmiot 80 granatów, z których każdy pęka na 24 kawałków, a waży przeszło funt. Można je bardzo szybko wprowadzić w akcyę i równie szybko ustawić z uwzględnieniem wszelkiej odległości nieprzyjaciela. Dalej posiada i tę zaletę, że raz skierowane na pewien przedmiot, utrzymuje się w tem położeniu stale, nie ulegając odtrąceniu po każdym wystrzale, jak inne działa.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 4 b. m. miasto Nowy Jork. Zgorzała światowa fabryka fortepianów firmy Hales. W płomieniach zginęły trzy osoby, a wiele poniosło skaleczenia, ponieważ z powodu gwałtownego szerzenia się ognia musieli mieszkańcy wyskakiwać przez okna na ulicę. Szkoda pożarem zrządzona wynosi około miliona dolarów.

— **Telegrafy akustyczne** czyli telefony, o których kilkakrotnie już w ostatnich czasach czyniliśmy wzmiankę jako o najnowszej, bardzo ważnej zdobyczy na polu fizyki, znalazły już praktyczne zastosowanie. W Nowym Jorku od pewnego czasu pięć telefonów jest czynnych i oddanych do użytku publicznego. Jeden z nich mianowicie łączy biura Towarzystwa żeglugi parowej *Clyde* z przystanią morską. Za pomocą jednego drutu na tej linii, dwie mile długiego, porozumiewają się interesanci w tej odległości ustnie tak, jak gdyby rozmawiali z sobą w bezpośredniem pobliżu.

— **O Osmanie baszy** szeroko się rozpisują korespondenci dzienników amerykańskich dowodząc, że zwycięsca z pod Plewny jest czystej krwi Amerykaninem że właściwie się nazywa Clavy Crawford, że podczas wojny domowej był pułkownikiem, a później wstąpił zrazu do armii egipskiej, następnie zaś przyjął służbę u sułtana. Dotychczas jednak w samej Turcyi nawet uważano dzielnego muszira za Czerkiesa z rodu.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Limanowa.** (Drzewo podcięte) spadło w Rymanowie 18 sierpnia na tamtejszego włościanina Tomasza Nowaka i zabiło go na miejscu.

⁂ **Sokal.** (Podrzucone dziecię) 10-tygodniowe znaleziono 7 sierpnia w Horodłowicach. Matka dziecka jest znana. Podrzuciła ona dziecię w domu swojego kochanka

⁂ **Tarnobrzeg.** (Zakopane dziecię). W Turbi służąca Anna Stelmach zakopała 12 sierpnia swoje nowonarodzone dziecię w komorze. Wydobyto je ztamtąd już nieżywe. Wyrodną matkę aresztowano.

⁂ **Zaleszczyki.** (Zabójstwo) popełnił 17 września w Kapuścincach włościanin Paweł Dutek na drugim włościaninie Pawle Szewczuku, z którym w sprzeczkę popadł.

⁂ **Biała.** (Krowa ubodła) w pierś 9-letnią dziewczynę Juliannę Zużołek z Bestwiny 27 sierpnia tak silnie, że biedne dziecko na miejscu zginęło.

⁂ **Śniatyn.** (Utonął) dnia 26 sierpnia w Tułukowie tamtejszy włościanin Mikołaj Begej, kąpiąc się w Prucie.

⁂ **Drohobycz.** (Zastrzelił się) w Orowie dnia 28 sierpnia 64-letni kowal tamtejszy Antoni Steckel. Przyczyną samobójstwa była uporczywa choroba.

⁂ **Mielec.** (Powiesiła się) dnia 24 sierpnia w Rzendzianowicach włościanka tamtejsza Maryanna Mikul w przystępie obłędu pochodzącego z opilstwa.

Wystawa krajowa.

(Rada szkolna okręgowa lwowska i krakowska,)

Rada szkolna okręgowa lwowska wystawiła ćwiczenia pisemne i rysunki uczniów i uczennic wszystkich szkół miejskich, tudzież wielką liczbę robót ręcznych igłą, szydełkiem, włóczkowych i rozmaitych innych. Przeglądnęliśmy szczegółowo wszystkie znajdujące się tu zeszyty kaligraficzne. Najlepsze są próby pisma uczniów szkoły imienia Elżbiety. Znać, że nauka pisania odbywa się tu pod kierunkiem zdolnego kaligrafa. Na szczególną też uwagę zasługuje pismo uczniów drugiej szkoły głównej izraelickiej pod kierunkiem nauczyciela p. Hermana Rosentala i p. Finkelsteinównej. W ogóle zarzucilibyśmy że, o ile się z przedłożonych tu okazuje prób pisma, używają w szkołach tutejszych piór zbyt cienkich, co zły wpływ na uformowanie pisma wywiera, albowiem czyni rękę ociężałą, przyzwyczajając ją do ciągłego naciskania pióra. Wprawdzie trudniej jest początkowemu uczniowi pisać grubem piórem i stawić kształtne wedle prawideł kaligraficznych głoski, ale tym jedynie sposobem ręka nabiera lekkości i wprawy w kształtowaniu należytem głosek. Użycie piór cienkich jest najszkodliwszą wadą w początkowej nauce pisania, a nauczyciele i dozorcy szkół powinniby na tę okoliczność jak najpilniejszą zwracać uwagę.

Rysunki stygmograficzne, na punktowanych wzorach przyczyniają się bardzo skutecznie do wyrobienia ręki, uczą symetryi, i dadzą się bardzo właściwie zastosować do nauki początkowych zasad geometryi, jak to okazują wzory pomienionych rysunków ze szkoły św. Antoniego. W szkole żeńskiej św. Marcina rysują dziewczęta wzory do haftów, a w szkole izraelickiej przeważnie z architektury. Zastosowane w ten sposób rysunki do celów praktycznych są o wiele użyteczniejsze niżeli silenie się na rysowanie kwiatów i zwierząt, a zwłaszcza też głów i postaci ludzkich, które jako zbyt trudne, za mniej właściwe w szkołach ludowych uznać musimy. Zazwyczaj też do pokonania trudności przyczyniać się w głównej mierze musi ręka nauczyciela i ciągłemi poprawkami przeistaczać pracę ucznia. Cel tutaj chybiony. Najlepsze rysunki tego rodzaju dała szkoła wyższa pp. Benedyktynek Ormianek.

Dyrektor szkoły imienia Elżbiety pan Eustachy Jachimowski wystawił swego pomysłu przyrząd do ułatwienia nauki ułamków, a raczej dzielenia. Są to czworogranne słupki, na biało lakierowane, których każda strona podzielona jest rozmaicie na wiele części pociągniętemi w poprzek niebieskiemi linijkami. Tym sposobem uwidocznia się uczniowi na słupku stanowiącym jednostkę, rozmaite kombinacye podziałów, tworzących liczby ułamkowe. Szkoła kolejowa przedstawia wykonane przez uczniów modele różnych narzędzi budowniczych i mierniczych, jako to, taczki, piły itp. Jest to bardzo dobry sposób sprowadzenia uczniów na pole praktyczne, i świadczy o właściwym kierunku szkoły.

Z robót kobiecych uczą w szkołach lwowskich najwięcej jak widać robót włóczkowych, tudzież nicianych szydełkowych. Z kilku poduszek włóczkowych najwięcej zwróciła naszą uwagę poduszka wykonana przez uczennicę szkoły imienia Elżbiety precyzyą ściegu. Najwięcej robótek dała szkoła św. Marcina. Są pomiędzy niemi bardzo dobre, szczególniejszej godne pochwały, przez wzgląd zwłaszcza na wiek uczennic, posiadających pomimo tego już znaczną wprawę w robotach szydełkowych. Najwięcej atoli zasługują na uwagę roboty uczennic szkoły św. Antoniego, tak dobrym smakiem jak i dokładnością wykonania. Najmniej się podobają obrazki haftowane włóczkami na papierowej kanwie, których jest kilka. Wybór w nich przedmiotu zwłaszcza w jednym, przedstawiającym podobno chrzest Chrystusa Pana, wcale wydał się nam niestosowny. Owe wszystkie nagości tak mitologiczne jako biblijne są pięknem polem popisu dla artysty, ale nie w szkole żeńskiej ludowej. Wyższa szkoła pp. Benedyktynek obrządku łacińskiego dostarczyła kilka mozolnych, ale mniej gustownych robót, mianowicie Turczynkę do ozdobienia cybucha, wyhaftowaną jedwabiami i paciorkami na atłasie, z twarzą z papieru wyciętą, domek z drzewkami, i kapę ze strzyżonych kawałków materyi jedwabnych. Najpiękniej wykonanym przedmiotem jest wielki bukiet kwiatów i owoców, jak się zdaje woskowych, bardzo dobrze naśladujących naturę. Rzecz bardzo kunsztowna i starannie wykonana, ale niepożyteczna.

Obok wystawy Rady szkolnej okręgowej lwowskiej, mieści się jakby umyślnie dla porównania wystawa Rady szkolnej okręgowej krakowskiej, i przyznać należy, iż znajdujące się tutaj roboty kobiece, mianowicie szkoły miejskiej wydziałowej, bardzo chlubnie świadczą o pożytecznym kierunku tej szkoły — o światłem i bardzo praktycznem jej kierownictwie. Wszystko cokolwiek się tutaj znajduje jest nie tylko wykonane starannie i umiejętnie, z precyzyą i dobrym smakiem, ale ma zarazem wzgląd na użyteczność celu. Wzgląd ten przewodniczy tutaj we wszystkiem, w każdej robótce, począwszy od starannie pocerowanej pończochy i dobrze uszytej koszuli, aż do najwykwitniejszych robótek igiełkowych, drutowych i szydełkowych. Znajdują się tu wszystkie najnowsze i najwięcej używane rodzaje robót ręcznych, mogące najpiękniejszy haft zastąpić. Wszystkie te roboty ogląda się z prawdziwą przyjemnością, zwłaszcza kobiety mają tu wiele rzeczy, mogących się podobać i za wzór służyć. Szczególniejszą uwagę zwróciły roboty niciane, jak serwety wzorzysto przerabiane, tudzież materya na obicie sprzętów z włóczki na szpagacie owijanej sposobem tkackim za pomocą czołenka. Materya ta ręcznego wyrobu wybornie zastąpić może rypsy używane na obicie mebli i zaleca się szczególniej dla mniej zamożnych domów, chcących mniejszym kosztem mieć trwałe i gustownie obite sprzęty. Tacki i podstawki z piór pawich, odznaczają się dobrym smakiem, równie jak oryginalnego pomysłu, a bardzo praktyczne i ozdobnie wyglądające kłębuszki sukienne do czyszczenia sprzętów i sukień, zastępujące zwykłą miotełkę, mające zaś tę zaletę, że je łatwo przy sobie w kiszeni zawsze mieć można. W każdej jak widzimy najmniejszej robótce, przed wszystkiem celuje tu użyteczność. Uczennice zaczynają w początkowych klasach od cerowania i znaczenia bielizny. w trzeciej i czwartej szyją już koszule, w piątej uczą się kroju i ćwiczą w krawieczyźnie. Obok tej bogatej wystawy robót ręcznych, oglądamy jeszcze rysunki uczennic tejże szkoły. Praktyczność i tu kieruje nauką, łącząc wzgląd dydaktyczny z wprawą ręczną. Obok nie wielkiej liczby rysunków ornamentalnych architektonicznych, znajdujemy tu obfity zbiór kart geograficznych rysowanych przez uczennice tejże szkoły, w których znać i znajomość nauki i wprawę rysowniczą.

Szkoła pp. Urszulinek przysłała bardzo pięknie wykonaną zasłonę przeznaczoną do zakrywania przenajświętszego sakramentu podczas kazania. Na siatce szychowej wyrobiony jest złoty kielich z godłami wiary. Całość ma kształt chorągwi kościelnej. Z tejże szkoły jest piękny bukiet robionych kwiatów. Warto też przypatrzeć się bliżej znajdującym obok wyrobom szkoły krakowskiej izraelickiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch towarowy** na kolejach był w ubiegłym tygodniu szczególnie z Mołdawii ożywiony, także z Rossyi na Podwołoczyska, gdy przeciwnie dowóz z Rossyi na Brody był słaby. Na zboże był znaczny popyt, a zagraniczni kupcy pilnują interesów w Czerniowcach i Podwołoczyskach. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·25 zł. do 11·25 zł., żyta 6·25 zł. do 7 zł., jęczmienia 5 zł. do 7 zł., owsa 6.75 zł. do 7·75 zł., hreczki 5 zł. do 5·25 zł., kukurudzy 5·25 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 6 zł do 6·25 zł., wyki 5 zł. do 5·25 zł., koniczyny 40 zł. do 45 zł., kminku 39 zł. do 41 zł., rzepaku zimowego 15·75 zł. do 17 zł., rzepaku letniego 15 zł. do 16 zł. rzepiku zimowego 15·75 zł. do 16 zł., rzepiku letniego 14·45 zł. do 14·60 zł. lnianki 11 zł. do 13 zł., nasienia lnianego 11 zł. do 12·50 złr., nasienia konopnego 9·50zł. do 10 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 30·80 zł. do 31·20 zł. w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 22,299.000 kilogramów i 17.894 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,062.000, mąki i wyrobów mącznych około 280.000, drzewa budulcowego i opałowego około 393.000, nafty i wosku ziemnego około 171.000, spirytusu około 59.000, jaj około 212.400, węgli kamiennych około 2,213.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 828 sztuk wołów, 7.738 sztuk nierogacizny i 9.328 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,569.700 kilogramów i 10.827 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3.731.700 kilogramów, 2.800 sztuk wołów, 5.387 sztuk nierogacizny i 2.640 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 3,838.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,645.600, mąki i wyrobów mącznych 150.000, spirytusu 72.600, produktów zwierzęcych 66.200, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,650.300. kamieni 58.000, wapna 19.000, węgli kamiennych 320.300 kilogramow, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami,

ogółem 1,867.855 kilogramów i 1.354 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 11 500, mąki i wyrobów mącznych 6.740, nasion olejnych 10.100, drzewa budulcowego i opałowego 892.550, spirytusu 4.700, jaj 2.311. piwa 2.600, masła 30.000. soli 13.875, wapna 5.000, kamieni 30.000, żelaza 5.100, pudrety 6.000 kilogr.; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 584 sztuk wołów. i 770 sztuk nierogacizny.

÷ **Wiedeń**, 11 września. Mimo że spęd na dzisiejszym targu na nierogaciznę przewyższał liczbę towaru dostawionego przed tygodniem o przeszło 200 sztuk, targ był znacznie więcej ożywiony niż ostatniego wtorku; w ogóle wpływ temperatury na targi na nierogaciznę w ostatnich dwu tygodniach bardzo wyraźnie się uwydatnia. Spędzono dziś razem 2997 sztuk, i to towaru lekkiego 1128 sztuk, średniego 946, ciężkiego 923. Ceny notowano zeszłotygodniowe, mianowicie za towar lekki 38—46 zł., za średni 44 do 50 zł., ciężki 50—52 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 13 września.

Bitwa pod Plewną ma charakter walki czysto forteczuej. Armia rossyjsko-rumuńska osaczywszy z trzech stron obwarowaną pozycyę turecką, ustawiła przeciw niej ciężkie działa oblężnicze, które przez pięć dni od 7 do 11 b. m. prawie bez przerwy zasypywały stanowiska nieprzyjacielskie gradem pocisków. Bombardowanie to ma na celu wstrząsnąć o ile możności stanowiska tureckie, aby ułatwić piechocie wykonanie ataku decydującego. Chwila tego ataku jeszcze nie nadeszła. Rossyanie sparzywszy się dwukrotnie, postępują teraz bardzo ostrożnie i nie będą ryzykować szturmu, póki szanse powodzenia nie wzmogą się do najwyższego stopnia. W obozie rossyjskim panowała widoczna chęć zrobienia carowi w dzień jego imienin 11 bm. niespodzianki przez zdobycie Plewny, a ks. Milan tak był pewnym powodzenia zaprojektowanego na ten dzień ogólnego ataku, że przesłał carowi telegrafem powinszowanie zwycięstwa. Było to jednak łowieniem ryb przed niewodem. Rossyanie bowiem nie zdecydowali się dotychczas na szturm a Osman basza zawsze urąga Kruppom i Armstrongom rossyjskim.

Mimo całej waleczności swego żołnierza nie zdoła jednak Osman basza przez czas dłuższy utrzymać się w Plewnie. Z trzech stron przeważnemi siłami atakowany, wystawiony od tygodnia prawie na bardzo gwałtowne bombardowanie, dzielny ten wódz, jeżeli nie otrzyma pomocy, będzie musiał już ze względów na zagrożoną linię odwrotu ustąpić ze swej pozycyi i wycofać się albo w kierunku na Vracę i Widdyn albo też drogą ku Sofii. Pomoc mógłby Osman basza otrzymać albo pośrednio przez przeforsowanie linii Jantry przez Mehemeta Alego pod Bielą. albo też bezpośrednio przez ofenzywę Sulejmana baszy, którego lewe skrzydło stoi w Trojanie. Skutki zdobycia Plewny przez armię rossyjsko-rumuńską dałyby się uczuć nie tyle w zachodniej co we wschodniej części Bułgaryi. Przez zdobycie Plewny i Łowczy uzyskaliby Rossyanie w zachodniej części teatru wojny wyborną pozycyę, któraby im pozwoliła zastanowić na razie operacye w tym kierunku. Mogliby oni linię Plewny i Łowczy ufortyfikować i obsadzić dostatecznemi siłami i wysłać część armii szybko ku wschodowi na pomoc dla zagrożonej armii carewicza. Wodzowie tureccy musieliby w takim razie ograniczyć się na defenzywie i przeszkadzać ile możności osaczeniu i zdobyciu Ruszczuka, bez którego armia rossyjska nie mogłaby zimować w Bułgaryi.

Neue freie Presse otrzymała z Londynu pod dniem 11 września następujący telegram: Najnowsze sprawozdania z obozu rossyjskiego pod Plewną nie sięgają poza południe sobotnie a zawdzięczamy je znów tamtejszemu korespondentowi *Daily News*. Z depeszy jego, wysłanej z pola walki o godzinie 5 wieczór wyjmuję następujący ustęp: Wprawdzie rossyjski ogień działowy uszkodził wczoraj znacznie redutę grywicką, ale w nocy Turcy ją znów tak naprawili, że nie było w niej widać najmniejszego uszkodzenia. Rossyanie wprawdzie również wyzyskali należycie noc, posunęli bowiem swe przykopy znacznie naprzód i ustawili jedną bateryę, złożoną z dział oblężniczych powyżej Grywicy, stosunkowo dość blisko strasznej reduty tureckiej. O wschodzie słońca rozpoczęła ta baterya, wsparta innemi ciężkiemi działami, gwałtowny ogień na redutę. Działa tureckie nie mogły odpowiadać dalekonośnym armatom oblężniczym i strzelały tylko na działa polne ustawione na grzbiecie wzgórz. Ogień ich nie wyrządził Rossyanom wielkiej szkody, natomiast skuteczniejszy był ogień rossyjskich dział oblężniczych. Baterye tureckie zaprzestawały od czasu do czasu ognia, ale tylko na to, aby po zarządzeniu niektórych potrzebnych zmian tem gwałtowniej potem strzelać. Reduta grywicka jest niezaprzeczenie kluczem pozycyj; ale jeśli Rossyanie nie skierują przeciw niej wszystkich swych dział oblężniczych i tym sposobem nie zdemontują jej poniekąd gradem pocisków, to może być, że ją może jeszcze będą bombardowali przez cały tydzień, poświęcą przytem co najmniej brygadę piechoty a w końcu jej jednak nie zdobędą. Szturm miał się już właściwie rozpocząć wczoraj o godzinie 5 wieczór, ale Rossyanie nie odznaczają się punktualnością a ponieważ wojska w oznaczonym czasie nie były jeszcze w komplecie na swych pozycyach, więc odroczono atak. Obecnie zajęły już wprawdzie wojska wszystkie swe pozycye, mimo to zdaje się, że o szturmie nie ma dziś jeszcze mowy; zdaje się, że Rossyanie zaledwie jutro popołudniu rozpoczną właściwy szturm, jakkolwiek o zdobycie pojedyńczych oszańcowań już przedtem będą się kusili. Pierścień dział rossyjskich ścieśnia się coraz bardziej wokoło pozycyj tureckich, jednakże rozstrzygnięcie walki nie będzie zależało od artyleryi, lecz od dzielności atakującej piechoty. Do obecnej chwili ogień artyleryi tureckiej wcale nie słabnie, a straty artyleryi rossyjskiej są dziś daleko większe aniżeli wczoraj. Cesarz, książe Karol i W. książe zwiedzali wczoraj i dziś pole walki.

Z okazyi zajęcia Łowczy przez Rossyan *Petersb. Wied.* takie o sytuacyi armii Osmana baszy, zamieściły uwagi: „Zdobycie Łowczy zupełnie zmieniło położenie armii Osmana baszy, które do tej pory było bardzo korzystne. Osman basza władając Plewną i Łowczą miał swobodną komunikacyę przez Trojan z armią Sulejmana baszy a na Karlowo z doliną Tundży, skąd w ostatnich czasach najkrótszą drogą otrzymywał posiłki wojskowe i potrzeby wojenne z Filipopolu. Z wzięciem Łowczy Osman basza utracił możność ułatwiania przez Selwi i Gabrowo ataku na Szybkę, i jeżeli przedtem zagrażał niebezpiecznie naszemu prawemu skrzydłu, tak obecnie dostał się w położenie bardzo krytyczne. Rumuńska dywizya, która zajęła dolinę rzeki Widu. podtrzymywana przez nasze wojska przeszkadzać mu będzie w odwrocie na Widdyń, a równocześnie wojska nasze wysłane dla przerwania komunikacyi między Plewną a Sofią zagrodzą mu tę jedyną drogę odwrotu, która jest bardzo niewygodną dla armii tureckiej mianowicie dla tego, że z Plewny obie drogi, do Widdynia i Sofii ciągną się aż do rzeki Widu w jednym i tym samym kierunku i dopiero za kamiennym mostem na tej rzece dzielą się, zwracając się na zachód do Widdynia a na południowy zachód do Sofii. Chociaż z powodu nieznacznej odległości mostu tego od Plewny (5—6 wiorst) przypuszczać trzeba, że został on ufortyfikowany przez Turków, aby w razie potrzeby mógł posłużyć do przewiezienia dział i obozu, to jednak panują nad nim wzgórza nadbrzeżne, zatem łatwo zdarzyć się może, że te wzgórza mianowicie na lewym brzegu zajęte zostaną przez naszą artyleryę, a wtedy Osman basza musiałby w przeprawie porzucić swój obóz i artyleryę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa punkt ten będzie miał bardzo ważne znaczenie w operacyach tureckiej armii Osmana baszy, a rozwiązanie przygotowującego się tam ataku nie da długo czekać na siebie.

Z utratą Łowczy stracili Turcy całą prawie zachodnią Bułgaryę i utrzymali się tylko w posiadaniu Plewny z otaczającemi ją pozycyami. Droga widdyńska dla Osmana baszy tak jakby nie istniała, gdyż wyruszając do Plewny zabrał on ze wszystkich ufortyfikowanych punktów nad Dunajem wszystkie wojska, skutkiem czego armia rumuńska mogła bez przeszkody uskutecznić swoją przeprawę przez Dunaj pod Korabią i zająć pozycyę po lewym brzegu rzeki Widu naprzeciw Plewny. Co się zaś tyczy drogi do Sofii, ta także przecięta, tak, że w razie odwrotu armii Osmana baszy, wojska jego będą musiały w rozsypce starać się dotrzeć do wąwozów bałkańskich między Trojanem a Etropolem. Przebić się ku Łowczy nie będą mogły, ponieważ wojska nasze do fortyfikacyj wzniesionych w Łowczy przez Turków dodały nowe, aby z tego punktu, mocnego już z natury, utworzyć pozycyę zupełnie nieprzystępną od strony Plewny, co było tem łatwiejsze, że wzgórza łowczyńskie dominują nad drogą prowadzącą do Plewny. Jeżeli prawdą jest, że Osman basza mimo strat poniesionych liczy w swych szeregach jeszcze 60.000 ludzi, to zaopatrzenie tej armii w żywność bez dowozów z zewnątrz, jest niemożliwe. Osman basza, jeżeli nie chce aby armia jego zginęła z głodu będzie musiał zdecydować się na krok stanowczy: albo przebić się ryzykując obóz i działa, albo złożyć broń.“

Car Aleksander i W. X. następca tronu, pisze *National Ztg.*, zamierzają po ukończeniu akcyi właśnie rozpoczętej, powrócić do Petersburga. Nie ulega już wątpliwości, że kampania musi być na przyszłą wiosnę podjętą wzmocnionemi siłami. Do odparcia ofenzywy tureckiej wystarczą gwardye i grenadyery, którzy w najbliższym czasie staną na teatrze wojny. Po nadejściu tych wojsk, jak powiedziałem, cesarz i następca tronu opuszczą Bułgaryę a przy armii pozostaną tylko W. X. Mikołaj i Alexy i książę Leuchtenbergski. Podczas zimy rozstrzygniętą także zostanie kwestya naczelnego dowództwa, która w ciągu tegorocznej kampanii stanęła na porządku dziennym. Po bitwie pod Plewną i podczas walk w wąwozie Szybka powstała myśl powierzenia naczelnego kierownictwa wojny generałowi Kaufmanowi Azyatyckiemu, genialnemu (?) i przezornemu wodzowi. Obecnie, gdy sytuacya Rossyan nieco się polepszyła, plan ten napotyka znowu na wielką opozycyę mianowicie w otoczeniu cesarza. Naród rossyjski przyjąłby jednak tę nominacyę z radością. Ale w ciągu zimy dojrzeje prawdopodobnie niejedno postanowienie i niezawodnie uznanem zostanie za rzecz niewłaściwą, aby sześciu członków dynastyi brało nadal udział w kampanii, która obfitszą jest w zmienne losu koleje, niż którakolwiek inna.“

Z Cattaro donosi *Pol. Corr.* 11 bm. Na wiadomość, że Czarnogórcy po upadku Niksiczu czynią przygotowania do wtargnięcia do Hercegowiny, Sali basza udał się z ośmioma batalionami mustehafizów do Gacka.

OSTATNIA POCZTA

Tagblatt dowiaduje się, jak zapewnia, z bardzo wiarygodnego źródła, że konwencya serbsko rossyjska zawiera dla Serbii bardzo korzystne stypulacye. Rossya ponosić będzie nietylko wszystkie koszta wojenne (Serbia będzie otrzymywała miesięcznie cztery miliony franków subsydiów), ale nadto zobowiązała się przy zawarciu pokoju postarać się o to, aby terytoryum serbskie zostało znacznie rozszerzone. Dowiadujemy się, mówi wspomniany dziennik dalej, że Rossya przyrzekła przyłączyć do Serbii większą część Starej Serbii aż poza Prysztynę, niemniej powiat niżski aż do Sofii. Zato wyraźnie dano Serbii poznać, że nie może żadnych żywić nadziei co do zagarnięcia choćby najmniejszej części Bośnii. Akcya serbska, ma się z pewnością rozpocząć 20 września. Książe Milan udaje się 18 b. m. do Aleksinaczu. W jego orszaku będzie się znajdował jeden z adjutantów carskich.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 września. Klub lewicy uchwalił jednogłośnie przystąpić do szczegółowej rozprawy o reformie podatkowej na podstawie wniosków większości.

Przy wyborze biura tego klubu wyszli z urny dawni funkcyonaryusze. Herbst stanowczo odmówił przyjęcia prezydentury w klubie.

Wiedeń, 12 września. Komisya ugodowa załatwiła resztę paragrafów ustawy o podatku od wódki bez dłuższej rozprawy. Nastąpiło trzecie czytanie, poczem Edward Suess obrany został sprawozdawcą.

Koszyce 12 września. Cesarz wydał pismo odręczne do komendanta wojsk fmp. Ziemięckiego z poleceniem, aby wszystkim generałom, oficerom sztabowym i wyższym, tudzież żołnierzom wyraził zupełne zadowolenie i uznanie cesarskie za wzorowy porządek, dobrą postawę i wysoki stopień wykształcenia. Do komendanta honwedów wyszło podobne pismo odręczne.

Wiedeń, 12 września. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Konstantynopola: Aarifi basza mianowany ambasadorem w Paryżu, Essad ambasadorem w Wiednin a Turkhan bey posłem w Rzymie.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Cor.* 12 b. m.: Rossyjsko-rumuńska akcya pod Plewną miała do dnia wczorajszego na celu ściślejsze cernowanie. Kilka silnych ataków zaczepnych armii tureckiej nie powiodło się. Rossyanie i Rumuni stoją pod Plewną w liczbie 80.000 z 356 działami, a Osman basza posiada 60.000 żołnierzy i 220 dział. Rumuni mają wykonać pierwszy szturm na Plewnę. Nowy most na Dunaju pod Nikopolis został wczoraj ukończony. Dywizya Imeretyńskiego zostawiwszy kilka batalionów w Łowczy wyruszyła ku Bogot.

Belgrad, 12 września. Książe Nikita uwiadomił ks. Milana telegraficznie o zajęciu Niksiczu. Ks. Milan wraz z gabinetem swoim wysłał gratulacyę do ks. Nikity nadając mu równocześnie wielki krzyż orderu Takowy.

Ks. Milan zwiedzał obóz w Topczyderze i twierdzę belgradzką. Ciągle wysełają ztąd działa i amunicye do Aleksinacza i Deligradu.

Konstantynopol, 12 września. W Adryanopolu powieszono 57 Bułgarów.

Wiedeń, 13 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki podnoszą dziś znaczenie polityczne toastu cesarskiego w Koszycach *Fremdenblatt* w telegramie z Budapesztu utrzymuje, że cesarz wznosząc toast na cześć cara nie użył wyrazu „sprzymierzeniec.“

Korespondent petersburski *Wiener Abendpost* donosi: Po ukończeniu wojny nastąpi w Rossyi wiele ważnych reform. Reorganizacyi ulegną przedewszystkiem sztab generalny, uzbrojenie piechoty, intendantura i furgony. Także i flota czarnomorska nie była przygotowaną do wojny.

Fremdenblatt ostrzega Serbię, że łamiąc traktat pokojowy z Turcyą pozbawia się sympatyi europejskich i traci wszelkie widoki na rozszerzenie terytoryum przy zawarciu pokoju.

Neue fr. Presse podnosi wzrost sympatyi berlińskich dla Rossyi. Prusy chcą umożliwić Rossyi wysłanie na teatr wojny załóg w Królestwie Polskiem zostających.

Wiedeń, 13 września. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny nadeszły następujące wiadomości:

Generał Kaufman powołany został do rossyjskiej kwatery głównej.

Hussein basza, komendant eskadry morza Śródziemnego, wezwany został do spiesznego powrotu. Eskadra ta użyta zostanie przeciw Grecyi.

Według prywatnej, dotąd niepotwierdzonej depeszy, Czarnogórcy mieli odnieść zwycięstwo pod Kolaszynem. Turcy stracili 600 zabitych i 100 jeńców.

Konstantynopol 13 września Sułtan wysłał do pani Thiers telegram kondolencyjny.

Bitwa pod Plewną trwa ciągle. Plewnę atakują trzy korpusy rossyjskie. Osman basza posiada jeszcze komunikacyę do Arhanie.

Oczekiwaną jest bitwa pod Bielą, gdzie się skoncentrowali Rossyanie.

Bombardowanie Ruszczuka ustało.

Sulejman basza zajmuje swoje pozycye w wąwozie Szybka. Oddział armii Sulejmana, rekognoskując drogę do Gabrowy opanował po walce pełnej strat dla Rossyan, wzgórze Burlundża i zburzył fortyfikacye. Droga wąwozu Trawna jest w ręku Turków.

Derwisz basza donosi, że 9 b. m. zaszła pomyślna dla Turków potyczka pod Batum.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 i 13 września 1877.

Hotel George'a

Pp. Hr. Le Grelle z Belgii. H. hr. Mier z Buska. N. hr. Czosnowska z Rossyi. W. Czaykowski z Medwedowiec.

W. hr. Drohojowski z Ciesiaczyna. S. dr. Dzieduszycki z Gwozdzca. D. Trzeciak z Taurowa. J. Trzeciak z Rakowiec. A. Terlecki z Ciesiaczyna.

Hotel Angielski.

Pp. F. Pluschk z Marienbadu. A. Nowakowski z Wiednia. A. Maresz z Złoczowa. W. Bartoszyński z Jawcza. A. Krajewski z Dubia. Z. Słonecki z Jurowiec. A. Stubicki z Krakowa. F. Batschin z Wiednia.

S. hr. Konarski z Dubiecka. A. Reindl z Wolicy. W. Fr. Ecner z Wiednia. W. Czaykowski z Swirza. W. Hermann z Żukowa. F. Szybalski z Morawii. A. Udrycki z Mosta.

Hotel Europejski.

Pp. E. ks. Czetwertyński z Rossyi. J. hr. Mielżyński z Poznania. A. Sochor z Czerniowiec. M. Fedorowicz z Rossyi. L. Karsnicki z Poznania. B. Kotkowski z Kongresówki. W. Lenz z Łancuta. W. Rohoziński z Rossyi.

Ks. K. Czartoryski z Wiązowic. A. i M. hr. Bnińscy z Poznania. W. Markowski z Podola. A. Kunze z Hamburga. J. Neuhoffer z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. Nagel z Przemyśla. L. Komecki z Królestwa. J. Jakiesch z Mizunia. Hr. Borkowska z Ponikwy. G. Jondorf z Erlangen. B. Kretkowski z Królestwa.

W. Jaroszyński z Wiednia. Z. Reichardt z Krakowa. S. Żelenski z Gradkowiec. Delinowski z Mosta. J. Blecher z Paryża. J. Fuchs z Wiednia. J. Kuh z Wiednia. O. Faltis z Wiednia. J. Schewes z Wiednia. H. Renker Wiednia. J. Bondy z Zaatz.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Odgórski z Krakowa. L. Sadoski z Rossyi.

L. Dzierzanowski z Wojciechowic. A. Szyszkowski z Krościenka. K. Langiewicz z Bóbrki. E. Schulz z Kurowic.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Wawrausch z Komarna. J. Podlewski z Perepelnik. M. Midmann z Drohobycza. W. Eranger z Bukaresztu.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Plater do Krakowa. J hr. Tarnowski do Chorzelowa. F. Gubatta do Sokala. K. Poglies do Złoczowa. Z. Swieykowski do Tarnopola. K. Grocholski do Krakowa. W. Roguski do Krakowa. J. Stummer do Krakowa.

E. hr. Czetwertyński do Rossyi. Hr. le Grelle do Brodów. K. hr. Łaczyński do Kutkorza. H. hr. Mier do Buska. F. hr. Potulicki do Glinian. W. br. Brückmann do Meinicza. Nowakowski do Radymna. A. Maresz do Złoczowa. W. Pieniążek do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut rano (pociąg nr. 1): o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 wrzesnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 737·67 mm. Psychrometr suchy 6·4°C. Psychrometr wilgotny 5·7°C. Prężność pary 6·4mm. Wilgoć 90%, Zachmurzenie 5. Wiatr NE 1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 5·1°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 12 września 1877. godz. 7 rano

Barometr 739·47 mm. Psychrometr suchy 10.2°C Psychrometr wilgotny 9·3°C. Prężność pary 8·2mm. Wilgoć 89%, Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 8·2°R.

Barometr idzie w górę.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 12 września 1877 pięciu liczb.

71 43 62 87 30

Następne ciągnienia przypadają w dniu 26 września i 10 października 1877.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 września 1877.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	246	50	248	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.		119	—	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.		237	—	240	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		85	60	86	25
„ „ „ 4% „		78	50	79	25
„ „ „ 5% okresowe		85	60	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.		89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.		93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.		84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	—	15	50
„ „ Stanisławowa		18	50	20	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	52	5	62
Dukat cesarski		5	56	5	66
Napoleondor		9	38	9	48
Półimperyał		9	50	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	80	1	90
„ „ papierowy		1	22	1	24
100 marek niemieckich		57	50	58	50
Srebro		104	—	106	—
Kupony w srebrze		103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 września 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.45	64.60
luty-sierpień	64.45	64.60
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.35	67.55
kwiecień-październik	67.3	67.55
Losy z roku 1839 całe	320.—	322.—
„ „ 1839 piąta część 4%	320.—	32[illegible].—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.75	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	136.—	136.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.80
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.80	85 40
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	73.80	74.30
Węgier	76.—	76.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	96.—	96.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	204.10	204 30
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	705.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	854.—	856.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	-.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	366.—	368.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.25	176.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1922.—	1927.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	277.—	277.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.—	95.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.40
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.70	100.20
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.75	72 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.75	63.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.25	99.50
„ „ „ „ III. „	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	75.60	75.85
z r. 1868	66.50	67.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.25	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93 —	93 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	29. —	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	35 —	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	29 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.80	57 95
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.80	57 95
Frankfurt za 100 mark p.	57.80	57 95
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.80	57 95
Londyn za 10 ft. szt.	118.90	119.15
Paryż za 100 fr.	47 35	47 45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.	5 6[illegible] —
„ pełnej wagi	5.69.—	5 70 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.50	9.52 50
Rosyjski imperyał	9.75.—	9.78.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.90	105 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

12 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	40
„ „ w srebrze	68	15
Renta w złocie	76	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
„ „ kredytowego	212	50
Londyn	117	90
Srebro	104	55
Napoleond'or	9	46
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(4891 1—3) **Edykt.**

L. 23713. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala, iż na rzecz jego przez małż. Aleksandra i Felicyę Krywultów złożoną została do depozytu sądowego suma 100 zł. w. a. wraz z trzechletniemi 5% odsetkami sumę sto piętnaście (115) zł. w. a. na umorzenie kapitału 100 zł. w. a. i trzechletnich 5% odsetek, która to suma testamentem ś. p. Reginy Piotrowskiej z dn. 11 lutego 1867 Józefowi i Leonowi Jakubowskim ze sumy 8000 złp. czyli 2000 złr. w. a. na realności pod n. 500 Gm. IV (322 Dz. I) w Krakowie w pozycyi n. 23 on. intabulowanej, zapisaną została, a na mocy aktu notaryalnego z dnia 5go kwietnia 1868 na własność Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala przeszła i według ks. gl. gm. IV vol. nov. 5 pag. 474 n. 31 on. w stanie biernym rzeczonej realności hipotecznie na niego przepisaną została, przez Aleksandra i Felicyę Krywultów, właścicieli tejże realności na rzecz z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala deponowana na niego w stanie biernym realności nr. 500 Gm. IV (322 Dz. I) vol. nov. 5 pag. 474 n. 31 on. przepisana, i że dla niego kurator w osobie p. adw. dra. Hajdukiewicza z substytucyą adw. dra. Stycznia ustanowiony został.

Kraków 28 sierpnia 1877.

(4874 1—3) **Edykt.**

L. 39196. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem tych, którzy roszczą sobie jakie prawo do pretensyi 215 złpl. z zapisu Mikołaja Jezierskiego z dnia 1 kwietnia 1792 w stanie biernym realności pod l. 305 i 820²/₄ we Lwowie na rzecz małżonków Michała i Anny Krzyżanowskich dom. 15, p. 397, n. 1 on. i dom. 235, pag. 161. n. 2 on. intabulowanej, aby te prawa do tutejszego c. k. sądu krajowego do dnia 31 sierpnia 1878 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie rzeczona wierzytelność na żądanie Jana Kucharskiego i Franciszka Kuzińskiego jako właścicieli wspomnianych realności za umorzoną uznaną i ze stanu biernego realności pod l. 305²/₄ i 820²/₄ wykreśloną zostanie.

Lwów 28 lipca 1877.

(4850 1—3) **Edykt.**

L. 4486. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Chamyka, iż c. k. uprzywilejowany Zakład kredyt. włość. przeciw Hryńkowi Chamykowi, względnie tegoż spadkobiercom pozew egzekucyjny 31 grudnia 1876 l. 8085 wniósł, na który nakaz zapłaty dnia 15 stycznia 1877 l. 8085 wydano, i że dla niego kuratorem adw. dra Flakowicza ustanowiono.

Gródek 11 sierpnia 1877.

(4893 1—3) **Edykt.**

L. 1422/77. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 425 zł. a. w. z pn., odbędzie się tutaj egzekucyjna licytacya realności lk. 24 w Ortynicach, Dominika Damiana Ortyńskiego własnej, w dniach 25 września, 15 października i 22 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 1200 złr., za wadyum 120 złr. wal. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka dnia 26 czerwca 1877.

(4894 1—3) **Edykt.**

L. 1950. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnięcia sumy 100 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod lk. 95 w Bilince położonej, Grzegorza Jarzyka własnej, w dniach 25 września, 14 października i 22 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 900 zł. w. a., zaś jako wadyum 90 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania, w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

Łąka dnia 30 czerwca 1877.

(5017 1—3) **Kundmachung.**

Z. 4595. Beim Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 81 fl. 50 kr. sMg. die Realität des Andruś Majchrowicz CN. 592/325 in Dolina am 13 September 1877, am 11 Oktober und am 8 November 1877 um 10 Uhr V. M. am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 150 fl.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 20 Juli 1877.

(5015 1—3) **Edykt.**

L. 23437. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wilhelma i Resi małżonków Franklów w Bochni; a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego Juliana Tałasiewicza, a tymczasowym zarządcą masy adw. dra Zakrzewskiego z substytucyą adw. dra Trybulca.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 września 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby, się proces w toku znajdował, do dnia 31 października 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Bochni podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na termine na dzień 20 listopada 1877 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Bochni lub w jego pobliżu nie zamieszkuje, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Bochni zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym, na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 1 września 1877.

(4629 1—3) **Edykt.**

L. 1645. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności Jana Caputy w kwocie 38 zł. z pn., odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż połowy domu pod nr. k. 25 w Lipowej wraz z placem i połową stodoły, do dłużników Józefa i Franciszki Żurków należącej a ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, dnia 12 października, 14 listopada i 19 grudnia 1877, o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 42 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec dnia 10 kwietnia 1877.

(4958 1—3) **Edykt.**

L. 2829. C. k. sąd powiatowy w Rawie wzywa Esterę Redlich córkę zmarłego Jankla Redlich, by zgłosiła się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego, do sądu tutejszego, i złożyła swe oświadczenie do spadku po Janklu Redlich, gdyż inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie Mojżesza Jzaaka Redlicha ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Rawa 2 lipca 1877.

(4922 1—3) **Edykt.**

L. 23413. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na prośbę zarządcy masy konkursowej pierwszego czeskiego banku ogólnego ubezpieczeń uchwałą z dnia 4 maja 1877 do l. 23413 przeciw Janowi Wiktorowi 2 im. Chromy nakaz zapłaty sumy 30 zł. w. a. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Jana Wiktora Chromy nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratora w osobie adw. dr. Schaffa z substytucyą adw. dr. Czeszera i doręczamy mu powyższy nakaz zapłaty.

O tem zawiadamia się Jana Wiktora Chromy z tem, by albo osobiście potrzebne poczynił kroki lub też innego pełnomocnika ustanowił, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniechania tych kroków wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 4 maja 1877.

(4618 1—3) **Edykt.**

L. 6695. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefa Siedleckiego z miejsca pobytu niewiadomego, ewentualnie nieznanych jego spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw niemu o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 212 zł. 10 ct. z pn. i procentów od sum 226 zł. 80 ct. i 134 zł. 12 ct. w. a. na 126 i 182 miejscu kollokowanych pozew wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adw. dra. Wesołowskiego z substytucyą adw. dra. Mijakowskiego ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 4 sierpnia 1877.

(4619 1—3) **Edykt.**

L. 6697. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Kazimierza Józefa Leona tr. im. hr. Jabłonowskiego, Elżbietę hr. Jabłonowską, Antonillę Zofię dw. im. z Wiluszów Aleksandrowiczową, Władysława Jędrzeja Franciszka tr. im. Wilusza, Jana Dereniewskiego, Apolonię Dereniewską i Józefa Januszewskiego z miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw nim, c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem sióstr miłosierdzia w Przeworsku i Anieli Matczyńskiej pozew o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 200 # z pn. na 23 i 135 miejscu kollokowanej wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dra. Wesołowskiego z substytucyą adwokata dra. Billeta ustanowiono; że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 4 sierpnia 1877.

(4577 1—3) **Edykt.**

L. 11606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Chodackiego w kwocie 900 zł. w. a. z większej 1200 zł. w. a. pochodzącej, wraz z 8% odsetkami od 20go maja 1871 od tej kwoty 900 zł. w. a. policzyć się mającemi, tudzież dalszej wierzytelności 74 zł. 60 ct. a. w. z 6% odsetkami od 20 maja 1871 policzyć się mającemi, jak niemniej celem zaspokojenia przyznanych już poprzednio kosztów egzekucyi 11 zł. 51 ct. w. a., 16 zł. 36 ct. w. a. i 14 zł. 16 ct. a. w. i dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 41 ct. w. a. dozwoloną została egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 73 w Tarnowie na Zawału położonej, wedle Dom. 11 pag. 96 n. 10 haer., dłużniczki Anieli Iwańskiej własnej.

Sprzedaż ta w tutejszym c. k. sądzie obwodowym na terminach 5 października i 5 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami uskutecznioną zostanie.

1. Sprzedaż odbędzie się na wyznaczonych dwóch terminach nie poniżej ceny szacunkowej tejże realności, która aktem oszacowania w sumie 4986 złr. 93 ct. oszacowaną została ryczałtem.
2. Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową 4986 zł. 93 ct. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć na ręce komisyi licytacyjnej wadyum 498 zł. 96 ct. a. w. w gotówce, w kartach wkładkowych tarnowskiej kasy oszczędności, w banknotach austryackich lub w obligach długu państwa, albo w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, z kuponami według kursu w Gazecie Lwowskiej w dniu licytacyi notowanego.
4. Gdyby nabywca któregokolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, traci złożone wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych i odbędzie się na prośbę któregokolwiek z wierzycieli lub dłużnika, relicytacya owej realności, na jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo pierwszego nabywcy, na którym terminie w mowie będąca realność poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
5. Gdyby rzeczona realność na żadnym z terminów na dzień 5go października 1877 i 5 listopada 1877 wyznaczonych za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na ten wypadek wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 listopada 1877 godzinę 4 popołudniu, z tem zastrzeżeniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele, poczytani będą za zgadzających się na to, co większość stawających uchwali.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności, niemniej warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

O czem strony, tudzież wiadomi wierzyciele do rąk własnych, ci zaś, którzyby po 12 lipca 1877, jako ostatnim dniu uzupełnionego wyciągu hipotecznego hipotekę na realności nr. 73 w Tarnowie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo późniejsze w tej sprawie zapaść mające, albo zupełnie albo przed terminem licytacyjnym nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Malawskiego, z substytucyą adw. dra. Ringelheima, tudzież przez niniejszy edykt zawiadomieni zostają.

Tarnów 26 lipca 1877.

(4933 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1164. Iwan Szarawaga z Wańkowic został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 6 marca 1877 l. 3429 za marnotrawcę uznany; kuratorem ustanowiono Andrucha Andrusiów z Wańkowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 20 lipca 1877.

(4936 1—3) **Edykt.**

L. 3592. W sprawie Maryi Nadraga przeciw Pawłowi Iwanickiemu o zapłacenie 343 zł. w. a. ustanawia c. k. sąd powiatowy w Kałuszu dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Iwanickiego celem doręczenia temuż tusądowej uchwały z dnia 1 września 1876 l. 5892 jako też dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających kuratora ad actum Hrynia Dobrzańskiego. O tem zawiadamia się Pawła Iwanickiego z tem, że wolno mu jest innego pełnomocnika ustanowić.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kałusz dnia 9 maja 1877.

(4953 1—3) **Edykt.**

L. 44172. C. k. sąd krajowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Salamona Luki dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Elizara Maiera Reitzes, kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z substytucyą adw. dr. Nurkowskiego ustanowił, i temuż doręczenie t. s. uchwały tabularnej z 20 stycznia 1877 l. 2930 polecił.

Lwów 25 sierpnia 1877.

(4947 1—3) **Edykt.**

L. 3739. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, iż dnia 14 czerwca 1877 zeszła ze świata Marya z Szafrańskich Baranowa w Gródku pod lk. 143 Czerlańskie przedmieście nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku śp. Maryi Baran. by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Walentego Madeja ustawiono kuratorem, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeśli by się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 22 czerwca 1877.

(4659 1—3) **Edykt.**

L. 4023. C. k. sąd obw. w Nowym Sączu uwiadamia, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej żelazną tarnowsko-leluchowską w Tarnowie kwotę 155 zł. 56 ct. w. a., to jest sto pięćdziesiąt i pięć zł. i pięćdziesiąt sześć ct. w. a. przyjętą pod art. jour. 495, przechował na rzecz Józefa Czerskiego, tudzież wierzycieli tabularnych odstąpionego kawałka gruntu w przestrzeni 3 morgi 499☐ sążni z obszaru dóbr Zawada a mianowicie z części V B. tych dóbr pod kolej żelazną tarnowsko-leluchowską z zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I, II, III ogólnych warunków umowy z dnia 28 listopada 1875, Józef Czerski wówczas będzie uprawniony do podniesienia tej sumy z depozytu, skoro wykaże, iż powyższa przestrzeń gruntu jest wolną od wszelkich ciężarów, któreto zastrzeżenie w księgach depozytowych zanotować należy.

O czem się uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tabularnych, jakoto spadkobierców Antoniego Kaweckiego, Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielochowskiego, Józefa Makulskiego vel Mąkulskiego, Joannę Kowalską, Karola Przetockiego, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachla, Piotra Hardemang, Filipa Putza, Filipa Laubacha, Helenę Piątkowską, Maryannę Popławską przez kuratora dr. Bersona i przez edykt.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 11 sierpnia 1877.

(4966 1—3) **Edykt.**

L. 4982. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w dniach 13 września, 15 października i 19 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa licytacya włościańskiej realności pod lk. 108 a repartycyjną 38 w Hubinku przysiółku Rzeczycy, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Romana Koleszki należącej, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia sum 166 zł. 18 ct. i 750 zł. 56 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1840 zł.

Wadyum wynosi 184 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także i niżej takowej.

Dla nieznanych wierzycieli i tym interesowanym, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Krausa.

Uhnów dnia 21 czerwca 1877.

(4911 1—3) **Edykt.**

L. 4315. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Leiby Fliegelmana w kwocie 275 zł. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. rep. 62 w Gorliczynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dnia 4 października, dnia 8 listopada i dnia 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1050 zł. w. a.

Przy pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, gdyż dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 105 zł. w gotówce albo w papierach publicznych.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

O tem zawiadamia się strony sporne do rąk własnych, niewiadomych wierzycieli i tych, którzyby w tym czasie jakie prawo na realności sprzedać się mającej nabyli do rąk kuratora pana adwokata dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 13 czerwca 1877.

(4901 1—3) **Edykt.**

L. 18373. C. k. sąd krajowy w Krakowie zarządza w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 22 czerwca 1877, l. 32927 egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Gorzkowa z Czarnocinem w powiecie Wielickim położonych, do dłużników Stanisława i Anny Poznańskich należących, na zaspokojenie pretensyi galic. kasy Oszczędności we Lwowie w sumie 1221 zł. 94 ct. z większej sumy 1420 zł. 81 ct. z procentem 6% od dnia 26 kwietnia 1876 i kosztami podania w kwocie 16 zł. 1 ct. w. a. która to licytacya pod następującemi odbędzie się warunkami. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Gorzków i Czarnocin w galic. tabuli krajowej dom. 39 pag. 403 zapisane, wedle dom. 255 pag. 459 haer. 17 na rzecz Stanisława i Anny Poznańskich zaintabulowane.

Do licytacyi wyznacza się 3 termina, a mianowicie pierwszy na dzień 18 października 1877, drugi na dzień 19 listopada 1877, trzeci na dzień 20 grudnia 1877.

Stosownie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 nr. 110 dz. p. p. stanowi cenę wywołania wartość dóbr przez galic. Kasę oszczędności w sumie 11460 złr. m. k. czyli 12033 złr. w. a. przy udzieleniu pożyczki wyrachowana.

Dobra te sprzedane będą ryczałtem, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi. Gdyby na wyznaczonych trzech terminach rzeczone dobra wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi termin na dzień 27 grudnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych, uważanymi będą.

O czem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych: c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem kościoła w Wieliczce, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, Wojciech Bednarski, Maryanna Windakowa, Józef Langrock, Piotr Karczmarczyk, tudzież wszystkich którzyby po dniu 14tym czerwca 1877 na dobrach Gorzków prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały albo wcale nie, albo za późno doręczonemi były, przez edykta i do rąk kuratora adw. dr. Trojnalskiego.

Kraków dnia 10 sierpnia 1877.

(4917 1—3) **Edykt.**

L. 42772. C. k. sąd krajowy we Lwowie z powodu prośby Anielę z Pomorskich Łotocką o wykreślenie ze stanu biernego realności l. 137¼ ewikcyi Dom. 53 pag. 372 n. 10 i 11 on. za zapłatę pożyczki 4000 zł. m. k. ciężącej z pn., pod dniem 11 sierpnia 1877 l. 42772 wniesionego pozwu, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Józefa Fiedlera a względnie dla tegoż niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie adw. p. dra Klemensiewicza, z substytucyą p. adw. dr. Kabata, z których pierwszemu dotyczący pozew równocześnie doręcza się.

Wzywa się przeto Józefa Fiedlera a względnie jego spadkobierców, by jak najspieszniej potrzebnej informacyi do obrony albo temuż kuratorowi udzielili, lub też innego sobie obrońcę wybrali i o tem sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 13 sierpnia 1877.

(4665 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2562. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na dniu 4 października, 8 listopada i 6 grudnia odbędzie się każdym razem o godzinie 4 po południu licytacya realności pod l. 478 w Bóbrce, Marcina i Maryanny Gałuszków własnej, dla zaspokojenia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Bóbrka dnia 21 lipca 1877.

(4658 1—3) **Edykt.**

L. 4034. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby kwotę 17 zł. 28 ct. w. a. t. j. siedmnaście złotych 28 centów w. a. złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej w Tarnowie, przyjętą pod art. jour. 496, przechował na rzecz Julii Rudnickiej, Emilii Rudnickiej, Karoliny Rudnickiej, Anastazyi Czerskiej 2do Prohaskowej, tudzież wierzycieli tabularnych odstąpionego kawałka gruntu z obszaru dóbr Zawada, a mianowicie z części VI B. tychże dóbr w przestrzeni 1335 kw. sążni pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską z tem zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I. II, i III warunków umowy z dnia 28 listopada 1875, wydanie tej sumy Anastazyi Czerskiej 2do Prohaskowej a względnie Emilii, Julii i Karolinie Rudnickim zawisłe będzie od wykazania, iż przestrzeń powyższa jest wolną od wszelkich ciężarów hipotecznych.

O czem zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Antoniego Kaweckiego, dalej Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielichowskiego, Józefa Mąkowskiego, Joannę Kowalską, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachla, Filipa Laubacha, Piotra Handemana, Filipa Putza, Henryka Stubera, Maryannę Stuberową, Jakóba Stubera, Karola Przetockiego, Helenę Piątkowską, Maryannę Popławską, Wiktoryę i Teodora Domaszewskiego, przez kuratora dra Bersona i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 11 sierpnia 1877.

(4914 1—3) **Edykt.**

L. 1804. Kasper Bilski wniósł w dniu 24 kwietnia r. b. prośbę o zaintabulowanie go za właściciela $^1/_4$ i $^1/_{10}$ części realności pod l. 313/357 w Wieliczce położonej i za właściciela $^1/_{10}$ części tejże realności do Agaty, Jana, Wojciecha, Karola, Antoniny i Anieli Ozgów należących.

Gdy miejsce pobytu Antoniny i Anieli Ozgów wiadomem nie jest, doręcza się uchwałę intabulacyjną ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie p. notaryusza Kazimierza Przychockiego i wzywa się nieobecne, ażeby w należytym czasie u rzeczonego kuratora lub w sądzie się zgłosiły, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sobieby przypisać musiały.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 14 czerwca 1877.

(4644 1—3) **Edykt.**

L. 1850. W dniach 4 października, 8 listopada i 13 grudnia 1877 o godzinie 9 z rana, sprzedaną będzie realność pod l. 17 w Staninie na 3300 zł. w. a. oszacowana, Janowi Zwatschka własna, na rzecz Józefa i Lemela Lewinów o 1600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Radziechów 21 czerwca 1877.

(4657 1—3) **Edykt.**

L. 12414. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Matiasa Lastwig lub tegoż sukcesorów i prawonabywców, aby w przeciągu jednego roku, to jest do 20 sierpnia 1878, swe roszczenia do sumy 825 zł. 11 ct. b. z. na realności pod l. k. 63/55 w rynku w Samborze zahypotekowanej tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 sierpnia 1877.

(4598 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2796. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 3 nową w Łodygowicach położonej, Michała i Maryanny Tomeckich własnością będącej, rezolucyą z dnia 1 grudnia 1876 r. l. 8182, w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Maryi Schaffran w kwocie 1100 zł., rozpisana w dniu 11go października 1877 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszem pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 30 maja 1877.

(4918 1—3) **Edykt.**

L. 42209. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym Nutte Bigel i Chanie Bigel, a względnie tychże również niewiadomym spadkobiercom, iż dnia 8go sierpnia 1877 l. 42209 wnieśli przeciw nim Henryk Knopf, Debora Knopf i Chawe Knopf. zamęż. Reiss, przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Nutty Bigel i Chany Bigel, pozew o ekstabulacyę prawa najmu podług Dom. 36 pag. 463 n. on. na realności pod l. 129 $^3/_4$ we Lwowie ciążącego, i że dla Nutty Bigel, a ewentualnie dla ich spadkobierców na koszt adwokat dr. Rogalski kuratorem, a adw. dr. Gnoiński tegoż zastępcą mianowany został, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych Nutti Bigel i Chanę Bigel, a względnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów 17 sierpnia 1877.

(4627 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1844. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dra Nechi, jako prawonabywcy Wojciecha Sołtyska w kwocie 40 zł. w. a. z pn. sprzedaną będzie realność pod N. C. 157 nepost. 32 w Cisiu, do Jakóba Sołtyska i do mas spadkowych ś. p. Jana i Karola Sołtysków należącą, w trzech terminach, dnia 18 października, dnia 15 listopada i dnia 13 grudnia 1877, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1034 zł. a wadyum 103 zł.

Milówka 30 lipca 1877.

(4620 1—3) **Edykt.**

L. 6698. C. k. sąd obwodowy zawiadamia dra. Zygmunta Kaufmana, Simy Samueli, Leibę Russmana i Arona Losch z miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Kornel ?wicki przeciw nim, Antoniemu Józefowi dw. im. Spadwińskiemu, c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem fundacyi ś. p. Antoniego Józefa Spadwińskiego pozew o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sum 133 zł. 29 $^3/_4$ ct., 133 złr. 49 ct., 90 złr. 72 ct. i 128 złr. 31 ct., na 83, 108, 110 i 122 miejscu na rzecz Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego kollokowanych — wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dra Wesołowskiego z substytucyą adwokata dra Billeta ustanowiono, że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 4 sierpnie 1877.

(4645 1—3) **Edykt.**

L. 43513. C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie, oznajmia pp. Piotrowi i Włodzimierzowi Bilińskim, że przeciw nim na prośbę p. Eliasza Londnera wydanym został nakaz zapłacenia temuż p. Eliaszowi Londnerowi sumy wekslowej 312 złr. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pp. Piotra i Włodzimierza Bilińskich nie jest wiadome, tedy ustanowiono dla nich p. adwokata Klemensiewicza kuratorem, a tegoż zastępcą p. adwokata dra Rogalskiego, i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem pp. Piotra i Włodzimierza Bilińskich, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej następstwa zaniedbania sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 16 sierpnia 1877.

(5006 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 43160. Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo naprawy tamy faszynowej na rzece Stryju powyżej mostu rządowego w Stryju w kwocie fiskalnej 1193 złr. 62 ct. a. w. a ewentualnie wykonania dalszych robót regulacyjnych, zawisłych od przyzwolenia W. Ministerstwa obliczonych na 2270 złr. 48 $^1/_2$ ct. odbędzie się w dniu 24 września 1877 w c. k. starostwie stryjskiem publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty wniesione po upływie powyższego terminu albo nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 6 września 1877.

(4909 1—3) **Edykt.**

L. 5918. C. k. sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Dunaja, aby w ciągu roku do spadku ojca Józefa Dunaja w Potoku dnia 13 lutego 1874 z pozostawieniem pisemnego kodycylu zmarłym się oświadczył, inaczej sprawa ta z jego kuratorem Józefem Piłatem przeprowadzoną będzie.

Krosno dnia 14 marca 1877.

(4711 1—3) **Edykt.**

L. 4931. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 19 października, 23 listopada i 20 grudnia 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Jana Schwachkopfa pod l. 67 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 1702 złr., wadyum 170 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę waunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 31 lipca 1877.

(4764 1—3) **Edykt.**

L. 3855. W dniu 12 października 1877, dniu 12 listopada 1877, i dniu 30 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w ces. kr. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu i pastwiska pod l. 179 w Zalasiu położonych ciała tabularnego nie stanowiących, Wojciecha Kołacza własnych.

Wadyum wynosi 16 złr. w. a., zaś cena wywołania 160 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 21 lipca 1877.

(4921 1—3) **Edykt.**

L. 65751. C. k. sąd krajowy we Lwowie, ogłasza niniejszem iż na prośbę zarządcy masy konkursowej pierwszego czeskiego Banku ogólnego ubezpieczeń uchwałą z dnia 17 listopada 1876 l. 61969 przeciw Janowi Wiktorowi 2 im. i Karolinie Chromy nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Jana Wiktora 2ga imion i Karoliny Chromy nie jest wiadome, ustanawiamy dla nich kuratora w osobie adw. Dra Schaffa z substytucyą adw. Dra Czeszera i doręczamy mu powyższy nakaz zapłaty.

O tem zawiadamia się tak Jana Wiktora Chromy jakoteż Karolinę Chromy z tem by albo osobiście potrzebne poczynili kroki lub też innego pełnomocnika ustanowili, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniechania tych kroków wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(4907 1—3) **Edykt.**

L. 10049. C. k. sąd miejski-delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi Majera Finkelsteina w kwocie 126 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 17go października, 20 listopada i 17 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 32 w Niechobrzu położonej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1250 złr.

Wadyum 125 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, chęć kupna mający przejrzeć mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 18 lipca 1877.

(4875 1—3) **Edykt.**

L. 37246. Lwowski c. k. sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Bernsteina celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 3 lutego 1877 l. 70296 którą na prośbę Schulima i Chany Neuwelt jako obecnych właścicieli lwowskiej realności CN. 514 $^3/_4$ zarządzono wykreślenie uskutecznionej jak dom 57 p. 56 n. 35 on. adnotacyj prawomocnej uchwały z dnia 27 maja 1839 l. 11135, odmawiającej prośbie rzeczonego Mendla Bernsteina o zaintabulowanie w stanie biernym powyższej realności w ówczas Moschla Waldmana własnej, kwoty 215 złr. 12 ct. m. k. kuratora ad actum w osobie p. adw Dra Raresa, a doręczając temuż powyższą uchwałę, nieobecnego Mendla Bernsteina o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 11 sierpnia 1877.

(5019 1—3) **Edykt.**

L. 1792. Celem zaspokojenia wierzytelności Natana Reitzesa jako cesyonaryusza Izaaka Gleicha w kwocie 34 zł. 43 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod Nr. 122 w Tuczapach, ciała tabularnego niestanowiącej, na terminach 18 września, 22 października i 26 listopada 1877 o 10 godz. rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1045 złr., wadyum 104 złr. 50 ct.

Dalsze warunki i akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 kwietnia 1877.

(4946 1—3) **Edykt.**

L. 3781. C. k. sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia p. Efraima Katza, że p. Wolf Einhorn z Brzeska wniósł pod dn. 5 września 1876 l. 3781 w tutejszym sądzie podanie o zaintabulowanie za właściciela realności pod l. k 15 w Brzesku.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu p. Efraima Katza, ustanawia się dlań kuratora w osobie p. Henocha Klaphołca z Brzeska, któremu rezolucyę na zaintabulowanie dozwalającą wręcza się.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko d. 27 lutego 1877.

(4952 1—3) **Edykt.**

L. 34037. Ze strony c. k. miejsk. del. sądu powiatowego dla miasta i przedmieść Lwowa, podaje się do wiadomości, że Efroim Chuwes zmarł we Lwowie w dniu 6 sierpnia 1869 z pozostawieniem testamentu z dnia 2 maja 1869, zaś Beile Chuwes zmarła we Lwowie w dniu 13 stycznia 1871 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ syn tychże i spadkobierca Abraham Chuwes sądowi z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto wzywa się go aby w ciągu jednego roku od dnia poniżej umieszczonego licząc, w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł — w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się zgłoszą, tudzież kuratorem dla Abrahama Chuwes w osobie adwokata dra Czeszera ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów d. 29 sierpnia 1877.

(5011 1—3) **Edykt.**

L. 41809. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia Janowi Zabierzewskiemu od Antoniny Biedermann się należącej pretensyi 520 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 477 $^1/_4$ we Lwowie położonej, wedle księgi dom. 45 pag. 332 n. 12 i 14 haer. Antoniny Biedermann własnej, dnia 16 października 1877 o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na którym to terminie realność wspomniona nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 18531 złr. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 złr. w. a. ma być złożoną, że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno — w końcu, iż dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Reymanczuka, Chaskla Wurma, Antoniego Tatermuscha i Mojżesza Weicha, a w razie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla tych, którzyby po 14 maja 1876, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej, nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Kratter kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Rogalski mianowany został.

Lwów, 17 sierpnia 1877.

(4937 1—3) **Edykt.**

L. 2930. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia Anastazyą Koczandową, że w dniu 3 października 1874 zmarł w Załucznem jej ojciec Jan Koczanda pozostawiając kadycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Anastazyi Koczandowej sądowi jest nie wiadome, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku zgłosiła się do tutejszego c. k. sądu i deklaracyę do spadku złożyła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa ze spadkobiercami, którzy deklarowali się do przyjęcia spadku i z kuratorem dla niej w osobie brata Wincentego Koczandy ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 7 lipca 1877.

(4934 1—3) **Edykt.**

L. 4599. C. k. sąd powiatowy miejsk. deleg. w Tarnowie, na zasadzie orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, z dnia 18 stycznia 1877, l. 290, podaje do powszechnej wiadomości, że nad Stanisławem Srutkiem, gospodarzem gruntowym w Szynwałdzie, powiecie tarnowskim, z powodu marnotrawstwa, opieka na czas nieoznaczony, przedłużoną została.

Tarnów dnia 25 czerwca 1877.

(4998 1—3) **Edykt.**

L. 5330. C. k. sąd powiatowy w Dolinie czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy 60 złr. z pn. przymusowa sprzedaż sumy 1600 złr. na realnościach lk. 1 i 4 w Dolinie, Marcelego Polańskiego własnych na rzecz Zenobii Osadkowskiej zaintabulowanej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Izraele Litwaka dnia 13 września, 10 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za cenę wywołania w nominalnej wartości, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dolina 13 lipca 1877.

(4999 1—3 **Edykt.**

L. 115. Dnia 16 października i 19 listopada 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 25 w Kuttenbergu położonej, wedle dom. cam. tom I, pag. 184, nr. 1 haer. dłużnika Adama Hugeta własnej, celem zaspokojenia pretensyj c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 55 zł. 20 ct., 55 zł. 20 ct. i 1093 zł. 18 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w ilości 2662 zł. 50 ct., wadyum zaś 267 i na powyższych terminach realność ta niżej tej ceny sprzedaną nie będzie, zatem na wypadek, gdyby na takowych sprzedaż do skutku nie przyszła. wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży, termin na dzień 19 listopada 1877 o 3 godzinie popołudniu.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla tych, którzyby po 6 listopada 1876 z pretensyami swemi na tę realność do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, mianowany jest p. Ferdynand Krischke, sekretarz tutejszego wydziału powiatowego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 31 marca 1877.

(4997 1—3) **Edykt.**

L. 1130. C. k. sąd powiatowy brzeżański ogłasza niniejszem, że 4 września 1864 z pozostawieniem testamentu z dnia 25 stycznia 1864, zmarła w Brzeżanach Brygida ze Szumiłowskich Grek. Do spadku są powołani: Jan Grek, Leon Grek, Julian Grek, przez głowę Marceli z Greków Hubaczek jej dzieci Adolf Hubaczek, Alojzy Hubaczek i Józef Hubaczek; przez głowę Petroneli z Greków Kamińskie tejże dzieci: Wincenta Kamińska, Paulina Kamińska, Hipolit Kamiński i Władysław Kamiński, Adolfa Grek i Honorata Grek. Ponieważ sądowi pobyt Aloizęgo Hubaczek jest niewiadomym, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Leonem Madejskim z Brzeżan, przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 10 marca 1877.

(4948) **Obwieszczenie.**

L. 10920. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 29 lipca 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Noe Igel“ dla handlu bławatnego, okowitą i garbarni w Birczy.

Przemyśl 16 sierpnia 1877.

(4993) **Ogłoszenie.**

L. 3484. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla:

Gminy Ujazd, dnia 12 października 1877;

Gminy Brzezie, dnia 23 października 1877;

Gminy Tomaszowice, dnia 9 listopada 1877;

Gminy Modlnica, dnia 27 listopada 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 9 Września 1877.

(4995 1—3) **Edykt.**

L. 3644. W stanie biernym realności nr. 131 w Nowym Sączu, jest Dom. I. pag. 61 n. 3 on. zmiana dożywocia dla Reginy Ciężkowskiej, później Janowiczowej i Józefa Janowicza na gotowe pieniądze, mianowicie na 30 złp. Reginie i Józefowi Janowiczom corocznie wypłacać się mające, zaintabulowaną, zaś n. 4 on. zaprenotowani są Tomasz i Franciszka Stawiarscy z kontraktem najmu względem domu nr. 131 w Nowym Sączu na jeden rok. poczynający od 1go października 804.

Ponieważ od czasu wpisu tych wierzytelności. więcej jak 50 lat upłynęło, a uprawnieni takowych dotąd nie poszukiwali, przeto na żądanie teraźniejszych właścicieli tej realności Emanuela i Józefy Słabów, wzywa się powyższych uprawnionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, dla których adw. dr. Jarosz kuratorem ustanowionym został, jakoteż i tych, którzyby do powyższych wierzytelności pretensye sobie rościli, aby prawa swoje do 31 sierpnia 1878 w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż po upływie tego czasu powyższe pozycye na żądanie proszących za umorzone uznane i ze stanu biernego realności nr. 131 wykreślone zostaną.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 4 sierpnia 1877.

(5018) **Ogłoszenie.**

L. 313. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Biecz, z miejscowościami Harta, Przedmieście niżne i Bełna, dnia 17 września 1877 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 10 września 1877.

(4930 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1906. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 457 złr. 55 ct. z pn., odbędzie się dnia 24 września 1877, dnia 22 października 1877 i dnia 21 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 97 w Nowosiółkach położonej, Michała i Dańka Zajączów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1100 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 110 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki dnia 30 maja.

(4996) **Obwieszczenie.**

L. 14294. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy Czerniejów, miejscowe dochodzenia dnia 1 października 1877 rozpoczyna.

Każdy, mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla ochrony lub wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów 8 września 1877.

(5005 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8225. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu z płacą 1000 złr., dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi 300 złr. połową dodatku aktywalnego 175 złr., wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym, ewentualnie relutum na pomieszkanie, tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 października b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 6 września 1877.

(4992 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2094. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że Fed Krawców zmarł w Sarnkach górnych 20 grudnia 1871 bez ostatniej woli rozporządzenia; ponieważ tutejszemu sądowi miejsce pobytu jego syna Hrycia Krawców nie jest znane, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku, począwszy od dnia poniżej oznaczonego zgłosił się i deklaracyą tem pewniej wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z zgłoszonemi spadkobiercami i z kuratorem jego Michałem Pawlicz z Sarnek górnych przeprowadzonem będzie.

Bursztyn dnia 25 sierpnia 1877.

(4976) **Obwieszczenie.**

L. 3946. W c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania (w formie wykazów hipotecznych sporządzone) i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wasylków.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą do dnia 20 września 1877, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn 5 września 1877.

(4916 1—3) **Edykt.**

L. 2888. Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 marca 1877 l. 16568, uznaje się Mikołaja Grabarza, gospodarza gruntowego z Zagródek za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono dla niego Jana Menscha z Zagródek.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 24 kwietnia 1877.

(4986 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 88. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa podług III klasy taryfy w okręgu dzierżawnym Nowo-Sandeckim na czas od dnia 15 października do końca Grudnia 1877 za cenę wywołania 2118 złr. 47 ct. w. a. odbędzie się w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu publiczna licytacya na dniu 25 września 1877 w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do godziny 6tej popołudniu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu i u c. k. nadzorów straży skarbowej.

Nowy Sącz dnia 5 września 1877.

(4905 2—3) **Edykt.**

L. 10480. W sprawie Marcina Zapały prawonabywcy Lei Gangberg przeciw Józefowi i Katarzynie małżonkom Schindlerom o 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym Przemyskim w dniach 8 października, 5 listopada i 29 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod l. k. 11 w Przemyślu na Podgórzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 1061 złr.

Zakład 110 zlr.

Akty opisania i oszacowania w sądowej registraturze.

Przemyśl 8 sierpnia 1877.

(4656 2—3) **Edykt.**

L. 12415. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Floryana Banerle lub tegoż prawonabywców i spadkobierców, aby w przeciągu jednego roku, t. j. do dnia 20go sierpnia 1878, roszczenia swe do sumy 362 złr. b. z. na realność pod l. k. 63/55 w rynku w Samborze ciążącej, tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 sierpnia 1877.

(4649 2—3) **Edykt.**

L. 40801. C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Zygmunta Płockiego, że na żądanie p. Jana Zabielskiego de praes. 1go sierpnia 1877 l. 40801 wskutek uchwały z dnia 3 sierpnia 1877, l. 40801 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1845 zł. w. a. z pn. wydanym, i tenże ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie p. adwokata dra Goreckiego z substytucyą p. adwokata dra Gajewskiego doręczonym został.

Lwów dnia 3 sierpnia 1877.

(4634 2—3) **Edykt.**

L. 5606. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Herscha Wilkenfelda, że Simche Lieblich wyrok w sporze tejże przeciw niemu o 200 zł. w. a. z pn. dnia 22 marca 1877 l. 1283 uzyskała.

Gdy miejsce pobytu jego jest niewiadomem i rzeczony wyrok doręczony mu być nie może, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania go jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dra Dembińskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się mu zatem niniejszymedyktem, aby do dalszej obrony potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 28 lipca 1877.

(4636 2—3) **Edykt.**

L. 6696. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Ludwikę 1o voto Siedlecką, 2o Dorazill z miejsca pobytu niewiadomą, ewentualnie nieznanych jej spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw niej o wyeliminowanie z ceny kupna dóbr Sokołówki i Choderkowiec 5% odsetków od sum 315 złr. i 359 złr. 10 ct. w. a. w tabeli płatniczej na 124 i 181 miejscu kolokowanych — pozew wytoczyć, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych, kuratorem adwokata Warteresiewicza z substytucyą adwokata Wesołowskiego ustanowiono, że przeto ich rzeczą będzie albo ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 28 lipca 1877.

(4572 2—3) **Edikt.**

Zl. 1666. Vom Lubaczow'er k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß in der Exekutionssache des Albert Kämpffe wider die Eheleute Philipp und Margaretha Schmidt pto 1580 fl. ö. W. s. N. G., zum Zwecke der Hereinbringung dieser bereits angeantworteten Hypothekarforderung s. N. G. die exekutive Versteigerung der den schuldnerischen Eheleuten Philip und Margaretha Schmidt eigenthümlich gehörigen sub. Nr. 6 in Reichau gelegenen verhypothezirten Liegenschaft in drei Terminen u. z. am 28 September, am 26 October und am 30 November 1877, jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts zu Gunsten des Hypothekargläubigers und Exekutionsführers Albert Kämpffe unter nachstehenden Licitationsbedingungen abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis gilt der gerichtlich erhobene Schätzungswerth dieser Liegenschaft im Betrage von 1645 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 10% des Schätzungspreises.

Die Liegenschaft wird bei dem ersten und zweiten Termine wenigstens um den Schätzungswerth, bei der dritten Feilbiethung hingegen auch unter dem Schätzungswerthe, dem Meistbiethenden um den angebothenen Werth überlaßen.

Der Schätzungsakt und der grundbücherliche Tabularextrakt der zu verkaufenden Realität, können in der h. g. Registratur in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Wovon Kauflustige, beide Streittheile, die k. k. Finanz-Procuratur in Lemberg im Namen des h. Aerars und die ob ihres Aufenthaltes unbekannten Hypothekargläubiger, insbesondern jene, welche seit 3ten April 1877 etwa eine Einverleibung resp. ein Pfandrecht, auf die zuverkaufende Realität erlangt haben, zu Händen des in der Person des k. k. Notars Anton Praschil in Lubaczow bestellten Curators verständiget werden.

Vom k. k. Bezirksgeriche.

Lubaczów, den 30 Juni 1877.

(4541 2—3) **Edikt.**

Zl. 4224. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów werden Abracham Kesler und Moses Aszkenaze verständigt, das gegen dieselben Juda Hirschhorn und Izak Krauthamer de praes. 19 März 1877 Zl. 2054 eine Klage wegen Löschung und Extabulirung der im Lastenstande ihrer Realität sub CNr. 19 in Bolechów intabulirten Summe von 906 fl. W. W. überreicht haben.

Nachdem beide Belangten des Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so wird für dieselben Dr. Leon Fruchtmann k. k. Notar in Bolechów zum Curator bestellt ihm diese Klage zugestellt und zur Verhandlung dieser Rechtssache der Termin auf den 27 September 1877 um 9 Uhr V. M. bestimmt.

Bolechów den 4 August 1877.

(5007 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 41522. C. k. Namiestnictwa o nastąpić mającem ustanowieniu c. k. urzędu cechowniczego w Galicyi.

Reskryptem z dnia 14 sierpnia 1877 l. 21460 zezwoliło Wysokie c. k. Ministerstwo handlu na ustanowienie c. k. urzędu cechowniczego w Trembowli.

Wprowadzenie w życie tego urzędu nastąpi po uchwaleniu w drodze konstytucyjnej budżetu państwowego na r. 1878.

Lwów dnia 1 września 1877.

(5008 2—3) **Edykt.**

L. 6009. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia przysądzonej Szymonowi Maies sumy wekslowej 8 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 63 w Zarudcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Sobaty własnej, odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 15 października 1877, 15 listopada 1877 i 10 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi 385 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć mają 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Lwów dnia 28 czerwca 1877.

(4902 2—3) **Edykt.**

L. 20647. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem wierzycieli hipotecznych 43/64 część dóbr Sleszowic dolnych czyli Wójtostwa Sleszowice w powiecie Wadowickim położonych, którzyby na hipotekę wzmiankowanych dóbr dopiero po dniu 1 lipca 1877 weszli lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż tut. sąd uchwałą z dnia 10 sierpnia 1877, l. 20647 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wzmiankowanych dóbr, do Józefa Kossowskiego należących, na zaspokojenie sum 1500 zł.. 2500 zł. i 1000 zł. w. a. z pn. Szymonowi Offnerowi tudzież Jakóbowi i Minie Mehlom przyznanych, i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie dr. Hajdukiewicza w Krakowie z zastępcą w osobie dr. Stycznia.

Kraków 10 sierpnia 1877.

(4982 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 43358. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe: stryjski i podbeskidzki w stryjskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879, 1880 odbędzie się w dniu 26 września b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Ilość dostawić się mającego w roku 1878 szutru wynosi: 5290 metrów sześciennych, zaś przypadająca cena fiskalna 9378 zł. $62\frac{1}{2}$ ct. w. a. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym powyżej terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie dnia 6 września 1877.

(4985 2—3) **Edykt.**

L. 4647. Dnia 19 września, 24 października i 28 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się na rzecz Izraela Dawida w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności Mikołajowi Kamińskiemu własnej, pod nr. k. 30 w Kozarze położonej, nietabulowanej.

Cena szacunkowa 1200 zł. w. a., wadyum 120 zł. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w aktach.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 9 lipca 1877.

(4605 2—3) **Edykt.**

L. 5790. Sąd powiatowy slemieński ogłasza, iż Jan Gack, gospodarz z Koconia sądownie za marnotrawcę uznany, a kuratorem dla niego Tomasz Hyrlik ustanowiony został.

Slemień 17 grudnia 1876.

(4900 2—3) **Edykt.**

L. 1573. C. k. sąd powiatowy w Skolem uwiadamia, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 294 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności w Smorzu dolnym pod l. 73 n. 46 st./41 położona, dłużników Iwana, Teodora i Maryi König własna, na dniu 24 września 1877 na dniu 24 października 1877 i na dniu 26 listopada 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 600 zł. w. a., zaś wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 6 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(4969 2—3) L. 828.

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Ciężkowice podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 1, 15 i 29 października 1877 zawsze o godzinie 4 popołudniu odbędzie się pierwsza, druga ewentualnie i trzecia licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi w Ciężkowicach.

Cena fiskalna wynosi 2.700 złr. a. w. Wadyum 270 złr. a. w.

Bliższe warunki w urzędzie gminnym przejrzeć w każdym czasie można.

Zwierzchność gminna.

Ciężkowice, dnia 6 września 1877.

L. 3591. (4924 3—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. handl. miasta Jarosławia podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów tutejszo-miejskiej propinacyi na czas od 1 stycznia 1878 po koniec grudnia 1880 do publicznej w tutejszym urzędzie w zwykłych godzinach urzędowych odbyć się mającej licytacyi ponowne termina mianowicie na dzień 24 września 1877, a gdyby tenże bezskutecznie upłynął na dzień 24 października 1877 się rozpisuje.

Jako cenę fiskalną to jest cenę wywołania stanowi się:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należącemi się dodatkami gminnemi rocznie kwotę 28137 zł. 40 ct.

b) za dodatek gminny od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku, gminie tutejszej pobierać dozwolony, rocznie kwotę . . . . 21911 zł. 8 ct.

Wolno dochody pod a) i b) razem lub też osobno licytować, przy licytacyi ustnie lub pisemnie ofiarować lub też oferty przed terminem do tutejszego magistratu wnosić, oferta każda w której na każdy z pomienionych dochodów osobno ofiarować należy winna w wadyum wysokości 10% ceny wywołania czy to w gotówce czy też w papierach wartościowych być opatrzoną.

Bliższe warunki licytacyi mogą przed terminem w tutejszej registraturze, na terminie u komisyi licytacyjnej być przejrzane.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 27 sierpnia 1877.

L. 3116. (4970 2—3)

Konkurs.

Przy gminie miejskiej w Drohobyczu jest do obsadzenia opróżniona posada kasyera miejskiego z płacą 900 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 180 zł. również może skutkiem obsadzenia tej posady być opróżnioną i przyjść do równoczesnego obsadzenia posada kontrolora kasy miejskiej z płacą 700 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 140 złr. a. w.

Do obydwóch posad są przywiązane widoki dwurazowego dodatku pięcioletniego po 100 złr. po ukończeniu na tej samej posadzie 5 ewentualnie 10 lat służby, przy tutejszej gminie.

Z osiągnięciem tych posad, połączonym jest obowiązek do natychmiastowego złożenia kaucyi służbowych, równających się płacom.

Od kompetentów wymaga się dowodu ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu, z rachunkowości komercyalnej lub kupieckiej, i dowodu dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym.

Podania zaopatrzone powyższemi dowodami, jakoteż co do wieku niżej 40 lat, studyów i przebiegu życia, wniosą kompetenci za pośrednictwem swoich Zwierzchności gminnych, ci zaś, którzy zajmują stanowiska urzędowe, przez swą przełożoną władzę, do tutejszej Zwierzchności gminnej, najdalej do 4 tygodni, od dnia trzeciorazowego ogłoszenia tego konkursu w gazetach.

Od Zwierzchności gminy miasta
Drohobycz, dnia 29 sierpnia 1877.

Podziękowanie.

Dotknięta okropną stratą najukochańszego męża mojego ś. p. Jana Reinera, prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi, pospieszam złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za szczere współczucie, jakiegom w ciężkim moim bolu ze strony współobywateli tutejszych doznała. Przewielebne duchowieństwo obrzędu łacińskiego i greckiego, panowie urzędnicy tutejszego sądu i prokuratoryi rządowej, członkowie wszystkich tutejszych władz rządowych administracyjnych, Wny. prezes Rady powiatowej, Reprezentacya miasta, panowie Adwokaci i Notaryusze, Wojskowość, Straż ogniowa, oraz mnóstwo obywateli wyznania chrześcijańskiego i mojżeszowego przybyli oddać ostatnią przysługę ś. p. mężowi memu, młodzi urzędnicy sądowi nieśli zwłoki do grobu a Przewielebny ksiądz kanonik Busch i Wny Prokurator rządowy Leżański serdecznem przemówieniem dali wyraz uczuciom, malującym się na twarzach licznie zgromadzonych. Przyjmcie więc wszyscy serdeczne dzięki nieszczęśliwej wdowy i biednych sierót.

Niepodobna mi przy tej sposobności zamilczeć o troskliwej opiece, jaką fizyk tutejszy Dr. Szymonowicz, oraz lekarz pułkowy Dr. Veselik, ś. p. męża mego otaczali, a chociaż mimo najlepszych rad i najstaranniejszych zabiegów nie mogli go wyrwać z rąk nieubłaganej śmierci, to jednak troskliwością swoją zasłużyli sobie na dozgonną wdzięczność nieszczęśliwej rodziny. — Przyjmcie więc, zacni mężowie, serdeczne jej „Bóg zapłać.“

Kołomyja 11 września 1877.

(5025) *Anna Reiner.*

L. 6196. Ces. kr. uprzyw.

Galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1 października aż do końca grudnia 1877 r., przy opłacie frachtowej za posyłki **zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych wyrobów mełtych i słodu w ruchu lokalnym,** pobieranym będzie **dodatek ażja tylko po 5%.**

Gdyby w tym czasie przy pozycyach frachtowych taryf ogólnych, pobieranym być miał dodatek ażja **niższy aniżeli 5%,** to i przy wyżwymienionych transportach pobieranym będzie odpowiedni **niższy dodatek ażja.**

Wiedeń, dnia 1 września 1877.

(5024 1—2) **Generalna Dyrekcya.**

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12